Nr. 72 (z dod. por.). Dnia 13 marca. Piątek. Dnia 1 (13) marca 1891 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odprawione zostaną piąte nabożeństwa pasyjne w następujących kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), oraz Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie kazanie wygłosi Jks. Stanisław Niewiarowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W ciągu dnia wczorajszego zaszedł w Prusiech fakt pierwszorzędnej doniosłości dla stosunków społecznych i politycznych tamtejszego państwa. Minister oświaty i wyznań, Gossler, który od lat dziesiątka kierował szkolnictwem i zarządem spraw religijnych w Prusiech, ustąpił ze stanowiska, na którem wsławił się radykalizmem w przestrzeganiu zasady, iż wobec interesu jednolitego państwa wszelkie względy humanitarne i pedagogiczne łamać się powinny.

Jakie *ostatecznie* pobudki doprowadziły p. Gosslera do usunięcia się z widowni działania praktycznego, na razie nie wiemy, aczkolwiek od dłuższego już czasu notowano objawy cichych dysonansów pomiędzy ministrem oświaty i jego samodzielnym monarchą.

Nie pomylimy się zapewne, przypisując ustąpienie p. Gosslera przedewszystkiem różnicy w poglądach na kierunek, w jakim pójść ma reforma wychowania wyższego w Prusiech. Gossler stał przy kierunku klasycznym, bronił przywileju języków starożytnych; cesarz z właściwą sobie stanowczością zdania domaga się wzmocnienia żywiołów realnych w planie naukowym szkół średnich. Losy Gosslera rozstrzygnęły się już wówczas, gdy z rąk cesarza Wilhelma otrzymał portret monarszy z własnoręcznym podpisem: „*Sic volo, sic jubeo*". Niewątpliwie p. Gossler zrozumiał wskazówkę i zaczął już wtedy pakować swoje tobołki ministerjalne.

Przygotowywania do eksmisji trwały długo, bo też p. Gossler miał czas się zagospodarować na szkolnej grzędzie. Zapewne nadeszła chwila pokończenia ważniejszych zadań kodyfikacyjnych, które domagały się załatwienia, i p. Gossler, korzystając z niej, usuwa się z posterunku, na którym przestał wyobrażać siebie samego. Za kilka dni spocznie na stole izby przygotowany przez komisję projekt, zwracający kościołowi katolickiemu „fundusze obroczne". Projekt ten, aczkolwiek wniesiony przez Gosslera, nie był dziecięciem jego ducha. Narzucono mu go z góry. Gossler ugiął się, narażając na zarzut opinji.

Ale widocznie zgryzoty sumienia zżarły go, zanim projekt zamienił się w ustawę. Pan Gossler chciał ustanowić wieczystą rentę wypłacalną corocznie djecezjom, aby tem łatwiej biskupów trzymać na pasku rządowym, cesarz kazał fundusze oddać bez żadnych zastrzeżeń i komplikacyj polityczno-fiskalnych prawowitemu właścicielowi. P. Gossler spełnił na razie twardy obowiązek sługi cesarskiego, ale w końcu nabrał takiego niesmaku do projektu, nie licującego ani trochę z jego przekonaniem, że wolał nie doczekać się chwili jego wejścia w życie i prosił o dymisję.

Jakie są kwalifikacje polityczne i fachowe następcy upadłego ministra, hr. Zedlitza-Trütschlera, trudno na razie orzec, bo nie wiadomo, o ile na swym dotychczasowym posterunku administracyjnym był wyrazem systemu, o ile działał na własną rękę i odpowiedzialność. Trochę cierpliwości, a zagadka się wyjaśni.

Pruskiej izbie deputowanych przedstawił rząd temi dniami memorjał w sprawie „wykonywania ustawy z d. 26-go kwietnia 1886-go r., dotyczącej popierania niemieckiej kolonizacji w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich".

Memorjał ten rozpoczyna się skargami na liche żniwo w r. 1889-ym, którego skutki niekorzystnie wpłynęły także na r. 1890-y. Brak paszy i słomy dał się mianowicie uczuć przy chowie inwentarza, tak, że musiano liczbę przychówku znacznie obniżyć; dalej odbiło się to także na mierzwie, której produkcję zmniejszyć trzeba było.

Piękna wiosna r. 1890-go podniosła wprawdzie nieco nadzieje rolników, zboża zaczęły się pomyślnie rozwijać, powszechnie spodziewano się obfitego zbioru, tymczasem nastały słoty, które nadzieje te w puch rozbiły.

Zbiór słomy i paszy był wprawdzie wszędzie znaczny i przekroczył nawet zbiór normalny, ale co do ziarna żniwo okazało się więcej, niż miernem. Szczególnie źle wypadło pod tym względem żniwo w życie i jęczmieniu; w kartoflach spadł zbiór, mianowicie na lepszej, ciężkiej glebie, tak nizko, że w niektórych położeniach nie wynagrodziły się rolnikowi ani koszta ani trudy.

Rozumie się, że w dobrach kolonizacyjnych, przy ich rozległości i różnorodności gleby, położenia i stanu kultury dostrzegały się rozmaite stopniowania, ale wszędzie rezultat jest lichym. Mniej dał się uczuć nieurodzaj tam, gdzie grunta były drenowane.

W dalszym ciągu dowiadujemy się z memorjału, że w r. 1890-ym zaofiarowano komisji kolonizacyjnej dobrowolnie 52 majątków większych i 46 gospodarstw włościańskich, a mianowicie z rąk polskich 25 majątków większych i 26 gospodarstw włościańskich, z rąk niemieckich 27 dóbr większych i 20 gospodarstw mniejszych.

Komisja kolonizacyjna wdała się w 52-ch wypadkach w pertraktacje o nabycie zaofiarowanych sobie dóbr, nie licząc w to subhast, na których komisja również stawała jako kupiec.

Ostatecznym rezultatem działalności komisji kolonizacyjnej w r. 1890-ym jest nabycie przez nią na własność 10 majętności rycerskich, jednej majętności szlacheckiej, 1 sołectwa—razem 12 majętności większych i 2 gospodarstw włościańskich.

15

MY I PAN GRACA.

KARTKA Z DZIECIŃSTWA

przez

MARJĘ WALIGÓRSKĄ.

(Dokończenie.)

Świąteczną tę pogodę ćmiła jedna chmurka; pan Graca wyjechał na święta do rodziny. Brakowało go nam na każdym kroku, czułyśmy głęboki żal do niego, chociaż rodzice tłómaczyli nam jego nieobecność obowiązkami względem krewnych.

W drugie święto Marynia przyjechała do nas. Miałam jej dużo do opowiadania i dumną się czułam z tego zapasu nowin.

— Wiesz, że i u nas dziwne się działy rzeczy— zaczęła swym powolnym głosem, gdy ja już wyczerpałam temat o klasztorze.—Ciocia sądzi, że ja niczego się nie domyślam, a ja wiem wszystko doskonale.

— Co wiesz? co?...—zapytałam z najwyższą ciekawością.

— Czekaj, zaraz ci opowiem, tylko wszystko po kolei. Jednego dnia, jeszcze w listopadzie, pan Graca przyjechał we fraku i w nowiuteńkich, jasnych rękawiczkach. Ciocia była pewną, że gdzieś z pierwszą wizytą jedzie i po drodze wstąpił do nas, ale Józia rozśmiała się tak, wiesz, jak to ona umie, i powiedziała tylko: jaki on komiczny, ten Gracuś. Chodzili trochę po ogrodzie, potem weszli do domu, bo na dworze było chłodno. Ja pisałam zadanie dla cioci w swoim pokoju, a ponieważ oni siedzieli w saloniku, słyszałam doskonale, co mówili. Nawet powiem ci prawdę, tylko w sekrecie, że się do drzwi trochę z krzesłem przysunęłam, ale tylko troszeczkę....

— No i cóżeś słyszała?—spytałam niecierpliwie.

— „Ja panią ubóstwiam"—mówił pan Graca, zabawnym, drżącym głosem. Nie wiem, co Józia odpowiedziała, bo głos jej był cichszy. „Pogardzas pani mną, bo jestem synem chłopa", zawołał znowu... „Ależ wcale nie",—odparła Józia spokojnie, „to nic a nic nie wpływa na moje zdanie, ale pomyśl pan, choćbym nawet odpowiedziała przychylnie, toż przecie ten, kto się chce żenić, musi mieć warunki jakieś, utrzymanie, pozycję"... „Ależ, ja o tem pomyślałem; dla ciebie, pani, zrzekłem się karjery profesora, bo wiem, że nie cierpisz miasta; mam dwa tysiące rubli, uzbierane z mojej tułaczki guwernerskiej, wezmę dzierżawę i oddam się całą duszą pracy gospodarskiej"... „Panie Graco—powiedziała mu na to Józia tonem poważnym i życzliwym,—pan jesteś najlepszym w świecie człowiekiem, ale o praktycznej stronie życia nie masz najmniejszego pojęcia. Nie umiem się wyrazić uczenie, może to źle określę, ale pan robisz na mnie wrażenie dużego dziecka. Jakże można przypuszczać, że w dzisiejszych ciężkich warunkach gospodarowania, z kapitałem dwóch tysięcy, bez żadnego doświadczenia na tem polu, można wziąć dzierżawę i utrzymać z niej rodzinę"... „Pani! prawdziwe uczucie cudów dokazuje"... „Żal mi pana serdecznie, ale ja pana nie kocham"... „O! to nie moja osoba temu winna, winno temu prostacze moje pochodzenie, rodzina moja chłopska, do której nie może się zniżyć córka szlachcica. Bądź pani zdrową i szczęśliwą za księciem"... Wybiegł jak szalony i od tego czasu nie pokazał się u nas. Józia, ile razy o nim wspomina, mówi zawsze: „Biedny Gracuś!..."

Biedny pan Graca... Opowiadanie Maryni wzruszyło mnie bardzo, żal mi było przyjaciela naszego poczciwego, czułam urazę do panny Józefy. A jednak wyrażenie jej „duże dziecko" utkwiło mi w pamięci i uderzyło mnie, jak uderza każde wrażenie, sformułowane słowami drugiej osoby, które sami odczuwamy, nie umiejąc go określić. Czyż pan Graca nie wydał mi się już nieraz dziecinnym, mnie, dwunastoletniej pensjonarce?...

Na parę dni przed wyjazdem naszym z domu, pan Graca powrócił. W usposobieniu jego zaszły pewne zmiany, miewał chwile ponurej zadumy, czasami bywał rozdrażnionym bez powodu. W obcowaniu jednak z nami pozostał, po dawnemu, serdecznym druhem, powiernikiem zwierzeń, osnutych obecnie na tle pensjonarskich stosunków. Wtedy nawet ożywiał się, oburzenie jego na cielęcinę z kalarepą nie ustępowało oburzeniu Dosi, odczuwał z nią razem przywiązanie do Kanara. Do klasztorów wogóle, a w szczególności do zakładu panien urszulanek, żywił nieprzepartą niechęć, która teraz wystąpiła jeszcze wybitniej.

— Od tych pobożnych panienek—mówił o zakonnicach — wieje pleśń zastarzałych przesądów szlacheckich; jak tam pobędziecie z parę lat, to gotowiście człowieka bez herbu nie uważać za stworzenie boskie.

Przeczyłyśmy temu moeno, argumentując tem nasze zapewnienia, że przecież on, pan Graca, syn włościanina, jest naszym najlepszym przyjacielem.

— My pana przecież więcej kochamy, niż jakiego hrabiego albo księcia, nawet króla! — zawołała Dosia z zapałem.

Rozśmieliśmy się wszyscy; gorycz pana Gracy ustąpiła pod wpływem tego serdecznego wykrzyku przywiązanego dziecka.

— Ciekawym, czy powtórzycie mi to samo, skoro

Z powodu popytu na parcele kolonizacyjne obsadziła komisja 186 parcel 175-ciu kolonistami.

Do końca roku 1890-go wystawiła komisja dla chętnych kolonistów na sprzedaż 964 parcel, obejmujących obszaru ogółem 17,795 hektarów, a szacowanych na 11,206,039 marek wartości.

W latach 1887, 1888 i 1889-ym sprzedano 526 parcel, obszaru 9,965 hektarów, a wartości 6,277,843 marek.

Obecnie, t. j. pod koniec r. 1890-go, miała komisja jeszcze do sprzedania 252 parcel, obszaru 4,869 hektarów, wartości 3,009,537 marek 68 fenigów.

Komisja sprzedała 555 parcel, jako parcele rentowe, w dzierżawę na czas oddała 146 parcel, a nadto sprzedała 11 parcel na wyłączną własność nabywającego.

Cały sprzedany lub wydzierżawiony i do osiedlania kolonistów przygotowany areał wynosi 22,000 hektarów, czyli 44% całego, przez komisję kolonizacyjną nabytego areału. Z tej liczby rozdzielono 13,000 hektarów w 712 parcelach między 690 kolonistów.

Co do pochodzenia kolonistów, to zaznacza memorjał ten fakt „pomyślny”, że liczba kolonistów, przybyłych do nowych osad, wynosi dwa razy tyle, co liczba kolonistów, którzy się z W. K. Poznańskiego i Prus Zachodnich (a więc prowincji wystawionych na kolonizację niemiecką) zgłosili. Ale i pomiędzy tymi ostatnimi było wielu, którzy niedawno w te strony przybyli.

Do r. 1890-go na 515 kolonistów pochodziło 264 z prowincji na kolonizację wystawionych, ale stosunek ten spada w r. 1890-ym z 51 prct. na 39 prct., t. j. na cyfrę 69 z 175 kolonistów.

Stosunki pomiędzy obydwiema frakcjami irlandzkiego stronnictwa narodowego a Gladstonem i jego obozem liberalnym od czasu niefortunnego rozbicia się układów w Boulogne, pogorszyły się znacznie. Mac Carthyści postawili na czele swojego programu wyjarzmienie się z pod krępującej opieki angielskich whigów, a Parnell w mowach, wygłoszonych świeżo w Clerkenwell i Newry, rzucił rękawicę bojową w oczy dawnym swym sprzymierzeńcom angielskim. W dniu św. Patryka, opiekuna Irlandji (17-go marca), posypie się zapewne grad jeszcze silniejszych złorzeczeń w tę stronę. Gladstone odpowiedzieć ma w przyszłym tygodniu w wielkiej mowie, jaką wygłosić zamierza w Hastings, na wszystkie czynione mu przez irlandczyków zarzuty. Kampanja, jaką rozpoczyna w hrabstwach południowo-angielskich osiemdziesięcioletni starzec wraz ze swoimi adjutantami: Harcourtem i Morleyem, ma złamać wpływ konserwatystów, dotąd potężny w tamtych stronach, i wyjaśnić stosunek whigów do sprawy *home rule*'u irlandzkiego.

Br. Z.

Konwersja listów.

Trudne i coraz trudniejsze warunki rolnictwa krajowego z jednej, wzrastająca zaś bezustannie obfitość kapitałów rozporządzalnych na rynkach pieniężnych z drugiej strony, skłoniły władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego do bliższego rozpatrzenia kwestji obniżenia stopy procentowej od obciążających dobra stowarzyszone pożyczek. Wybranej w tym celu z łona komitetu Towarzystwa delegacji przypadło usunięcie głównego szkopułu, mianowicie zaś trudności zabezpieczenia zwiększonego kapitału; jasną bowiem jest rzeczą, że obniżona wskutek dokonania konwersji stopa procentowa, wywołać musi podniesienie sumy kapitalnej długu o całą wysokość tak zwanej premji zamiennej, czyli różnicy pomiędzy kursem giełdowym dotychczasowych listów a kursem, po jakim nowe niższoprocentowe listy w obieg puszczone być będą mogły.

Złożone wyż wzmiankowanej delegacji dwa projekty operacji konwersyjnej różnią się zasadniczo między sobą. Zasadniczą myślą projektu p. Stanisława Skarzyńskiego jest, aby Towarzystwo, przy pomocy kapitałów zagranicznych, dokonawszy konwersji wszystkich będących w obiegu dotychczasowych listów zastawnych na 4%, pokryło koszty operacji, czyli premję zamienną w części drogą oszczędności, uzyskać się mającej w ciągu pierwszych lat 10-u na ratach płatniczych, które do tego terminu obciążałyby stowarzyszonych w dotychczasowej ich wysokości, w części zaś drogą ofiary ze strony funduszu rezerwowego Towarzystwa.

Projekt natomiast p. Stanisława Ostrowskiego, odnosząc zabezpieczenie zwiększonego kapitału, uzyskać się mającego przez emisję odpowiedniej sumy obligacyj Towarzystwa, do przywileju, służącego temuż Towarzystwu na zasadzie odpowiednich artykułów ustawy (188 i 208), za wszelkie zaliczenia na rachunek dóbr stowarzyszonych—zatem i za koszty ewentualnej konwersji — proponuje rozkład kosztów konwersyjnych na cały okres umorzenia pożyczki, umożliwiając w ten sposób natychmiastowe obniżenie rat płatniczych.

Zastanawiając się nad warunkami, w jakich operacja konwersyjna, zarówno dla ogółu stowarzyszonych, jak i dla samej instytucji, a wreszcie dla ogólnych ekonomicznych stosunków naszego kraju za korzystną i pożądaną uważaną być musi, przychodzimy zgodnie z drugim projektodawcą do przekonania, że:

1) Za pierwszy warunek, rozumie się, uważać należy korzyść stowarzyszonych, polegającą na obniżeniu stopy procentu w stosunku do opłacanej dziś posiadaczom listów zastawnych.

2) Za drugi warunek—przystępność kosztów operacji konwersyjnej i równomierny ich rozkład pomiędzy stowarzyszonych w ten sposób, aby zbytnio ich nie obciążając, były niemniej ważnie zabezpieczone i do odzyskania od tychże stowarzyszonych łatwe.

3) Trzecim warunkiem jest powszechność korzyści dla stowarzyszonych, w tem mianowicie, co dotyczy stopy odsetkowej zaciągniętych na ich dobra pożyczek; w tem zaś, co dotyczy terminu ich umorzenia, może i powinna być pozostawiona zupełna swoboda samym stowarzyszonym, którzy tem samem nie pozbawiając się udziału w korzyściach, przez konwersję osiągniętych, sami tylko władni są żądać przeniesienia nieumorzonej części dawnej pięcioprocentowej pożyczki do nowego okresu umorzenia.

4) Za konieczny też warunek uważać należy natychmiastowość ulgi, przez operację konwersyjną dla stowarzyszonych osiągnąć się mającej. Rolnictwo nasze bowiem przebywa w tej chwili przesilenie, kto wie ażali nie najdotkliwsze ze wszystkich dotychczasowych, wobec którego kiedyś, w przyszłości spodziewane ulgi mogłyby się okazać spóźnionemi, i to nie już w odniesieniu do dzisiejszych właścicieli dóbr stowarzyszonych (co także uważamy za nader ważne), ale w odniesieniu do ogólnego stanu stosunków rolno-ekonomicznych naszego kraju, który właśnie w ciągu co dopiero rozpoczętego dziesięciolecia serjo zagrożonym być może.

5) Za nieodzowny też warunek operacji konwersyjnej przyznać trzeba nietykalność funduszu rezerwowego Towarzystwa, który w ostatnich czasach doszedłszy swego *maximum* (6% udzielonych na dobra pożyczek), pospołu z funduszem tak zwanej „raty z góry”, zdaje się solidność instytucji na wszelkie ubezpieczać ewentualności. Przyjęcie bowiem ciężaru konwersji na barki tego funduszu w całości lub znacznej części mogłoby nawet deprymująco oddziałać na samą operację konwersyjną, sprowadzając zmniejszenie zaufania kapitalistów w terminową wypłatność kuponów i wylosowanych listów zastawnych.

6) Dalszym warunkiem korzystnego przeprowadzenia operacji konwersyjnej jest uczynienie redukcji procentowej listów zastawnych najmniej dotkliwą dla ich posiadaczy, warunkiem, który w właściwej mierze jest do osiągnięcia, a który, biorąc pod uwagę istotne upodobanie naszej oszczędzającej publiczności do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zdolny jest przeważnie przyczynić się do powodzenia operacji, o którą chodzi.

7) Ostatnim wreszcie warunkiem jest, aby sama operacja konwersyjna przeprowadzona być mogła spokojnie, bez naruszenia dziś istniejącego na naszym rynku stosunku równowagi kapitałów; aby nie pociągnęła za sobą ogołocenia tegoż rynku z papieru, cieszącego się takiem zaufaniem i nie wywołała zawieszania, skutkiem którego usunięty po nizkim stosunkowo kursie list zastawny ziemski dopiero powoli, w ciągu dziesiątków lat i z istotną stratą dla krajowych kapitałów, musiałby być napowrót wycofanym.

Oprócz powyższych warunków, przy kreśleniu planu operacji konwersyjnej należy bezustannie mieć na uwadze zasadniczą ustawę Towarzystwa, pomnąc, że nawet dla przeprowadzenia tak doniosłej reformy nie godzi się zrywać z wyrobioną przez 2/3 stulecia tradycją instytucji i starać się przeprowadzić to tylko, co w granicach tej ustawy za możliwe do osiągnięcia może być uznanem. *(D. n.)*

Garść anegdot.

Pamiętniki Talleyranda, których pierwsze dwa tomy po upływie naznaczonego testamentem terminu świeżo opuściły prasę, zawiodły oczekiwania, spodziewano się po nich więcej i czego innego, niż dały.

Robota to z urzędu, tonem tedy urzędowym prowadzona; sylwetka głośnego i potężnego dyplomaty, zyskując zupełnie nowe oświetlenie, odrysowała się opacznie, niezgodnie z tem, co mieli sposobność widzieć i słyszeć współcześni, a czego wspomnienie i ślad żywo jeszcze przechowały się do dziś dnia.

Na tych ostatnich opierając się, daje *Figaro* t. zw. „*Confession au Diable*” Talleyranda, twierdząc, jakoby rękopis tej jaskrawej „spowiedzi”, wbrew woli autora, nie uległ zniszczeniu i szczęśliwej, jak zwykle, dostał się redakcji wspomnianego dziennika.

Spowiedź ta—poprzedzona „brewjarzem” ministra, zawierającym maksymy i aforyzmy, jakiemi kierował się w życiu, a między któremi i owo głośne: „mowa służyć nam winna do ukrywania myśli” poczestne zajmuje miejsce—zbiorem jest anegdot, tu i tam z długiej a obfitej w treść karjery czerpanych, a przeplatanych zwięzłemi komentarzami i objaśnieniami.

A cechują człowieka anegdoty te, jak nie można lepiej.

Oto zaraz na wstępie rodzinna dewiza Talleyrandów: *Re que Diou* (Nic, prócz Boga) zamienia się na użytek dyplomaty w „*Par pari refertur*” (oko za oko, ząb za ząb).

„Przeżyłem 12 rządów—przemawia ustami Talleyran

---

czas was zmieni w dorosłe panny — dorzucił jeszcze nawpół żartobliwie, nawpół z żalem.

. . . .

Minęła pora fijołków, przekwitły bzy i jaśminy, rozpoczęło się róż królowanie. Purpurowe ich korony kąpały się w blasku zachodzącego słonka wokoło dworku naszego, kiedyśmy zajechały przed ganek na wakacje...

O Boże! jak tu ładnie i wesoło... Gołębie gruchają i skrzydełkami łopocą; dwa młode kociaki Burusi wywracają koziołki przed kuchnią; Medor raduje się naszem przybyciem i biega po dziedzińcu, jak szalony.

Na ganku stół zastawiony naszemi ulubionemi przysmakami: czerwienią się poziomki, kruche gwiazdki sterczą piramidą, w którą ją ułożyła artystyczna dłoń Marcinowej. Cielęcina z kalarepą wydaje nam się w tej chwili sennem widziadłem.

Zygmuś czyta nasze świadectwa.

— Ale wiecie, że i ja już od wakacyj pójdę do szkół—odzywa się po chwili z dumą — czy nie prawda, panie?—dodał, zwracając się do pana Gracy.

— Prawda, prawda—odparł Graca z pewną cierpkością, odwracając się od nas —ktoś jedzie, zdaje mi się—i pobiegł wyjrzeć na drogę, choć żadnego łoskotu słychać nie było.

W parę dni po naszym przyjeździe siedzieliśmy w ogrodzie wokoło dużego kasztana, Dosia nawet spoczywała, zmęczona całodziennem bieganiem. Służący przyniósł gazety i list, bo właśnie wrócił posłaniec z poczty. Gazety wziął ojciec, list był do pana Gracy. Odebrawszy go, zbladł bardzo i drżącą ręką rozerwał kopertę. Powstał i poszedł ku domowi, a był tak dziwnie wzruszonym, że nie śmieliśmy, jak zwykle, natrętnemi zasypywać go pytaniami. W chwilę potem wrócił. Trzy pary oczu dziecięcych obrzuciły go niespokojnemi spojrzeniami, ale on wyraźnie unikał naszego wzroku. Przystąpił do rodziców.

— Odebrałem list z biura — zaczął głosem stłumionym.

— I cóż?—zapytał ojciec.

— Donoszą mi, że mają dla mnie miejsce pod bardzo korzystnemi warunkami, do dwóch chłopczyków, w podkarpackiej okolicy, tylko... musiałbym zaraz jechać, tego żądają koniecznie.

— Na nas pan nie uważaj — odezwał się ojciec serdecznie—przygotowałeś pan Zygmusia doskonale i tak przez wakacje odpocząć musi.

— Więc pan dobrodziej radzi?...

— Radzę panu nie odrzucać tego miejsca, szczególniej na górskie położenie wsi, co dla pana jest rzeczą tak ważną. Przyjemnieby nam było wakacje razem przepędzić, ale cóż robić, rozsądek nad uczuciem górować musi.

— Mnie tu... u państwa... tak dobrze było... tak żal opuszczać te miejsca.—Głos jego drgał wzruszeniem, w oku zabłysła łza.

— Nie odjeżdżaj... nie odjeżdżaj — wolaliśmy wszystko troje, obstępując go dokoła i zanosząc się od płaczu.

A jednak — odjechał. Zmusiła go do tego tułacza dola nauczyciela domowego.

Duże dziecko zostawiło jednak małym swoim przyjaciołom pamiątkę wieczną i trwałą — serce swoje, to biedne skołatane w walce z twardemi warunkami życia, którego uczucie gorętsze odepchnięto, wyszydzono. Oddał je całe przyjaźni.

Nie odpłacono mu niewdzięcznością... Z lat dziecięcych wynosi się często uczucia trwałe i głębokie, a dowodem tego niech będą te kartki...

. . . .

. . . .

KONIEC.

Kraków w lutym 1890-go r.

da *Figaro*—Ludwika XV-go, Ludwika XVI-go, rewolucję, republikę, dyrektorjat, konsulat, cesarstwo, panowanie stu dni, obiedwie restauracje, Karola X-go i Ludwika Filipa, który mnie uważał za rodzaj proroka. Rzekłem też do niego razu pewnego: „He, he, najjaśniejszy panie, przeżyję i trzynasty." No a przecież nie miałem zamiaru na feralnej cyfrze poprzestać. Boć królowie zmieniają ministrów, ja zmieniałem królów."

Spotkawszy raz w jednym z salonów jenerała d'Andigné, zapytałem go, ile też razy odsiadywał więzienie?

— Dwanaście razy.

— To właśnie liczba przysiąg, jakie składałem; dziw, jak się różne rzeczy powtarzają.

Majątek ciułał Talleyrand, jak i gdzie się dało, grał przeważnie na giełdzie, ale i ciepłą rączką zbieranemi datkami nie gardził. W r. 1814-ym dwóch było pretendentów do tronu neapolitańskiego: Ferdynand i Murat. Obaj ofiarowali ministrowi za poparcie po 1,250,000 fr., ale Ferdynand potwierdził inwestyturę na księztwo (*principauté*) Bénéventu i księztwo (*duché*) de Dino, co przechyliło szalę na jego stronę.

— Słuchaj, *Tairan*—rzekł do mnie pewnego razu Napoleon—wiesz, tak z ręką na sumieniu, ile zarobiłeś przy mnie?

— Ha, najjaśniejszy panie—odparłem—ogółem 60 miljonów.

— No, no, toby jeszcze nie było zawiele, jeżeli oczywiście liczba prawdziwą jest.

Niezawsze wszakże rozmowy Napoleona z ministrem były równie poufne i przyjacielskie. Po kampanji drezdeńskiej dnia pewnego Napoleon, podejrzewając Talleyranda o dwulicowość, zatrzymawszy go na audjencji samego:

— Pocoś tu przyszedł?—zawołał.— Czy pochwalić się niewdzięcznością? Siedzisz na dwóch stołkach. Myślisz może, że gdyby mnie zabrakło, tybyś został naczelnikiem rejencji? Złudzenie to tylko, gdybym zachorował, rozumiesz, umarłbyś przedemną.

Talleyrand przyznaje, iż dreszcz go wtedy przeszedł po karku.

Książęta Decazes i Richelieu, ministrowie Ludwika XVIII-go, wybrawszy się z odwiedzinami do jednej z rodzin na przedmieściu Saint-Germain, pomylili się o drzwi i znaleźli się w zupełnie innem towarzystwie.

— Nie dziwić się im—rzekł Talleyrand—wypadek to najzwyczajniejszy pod słońcem; Decazes nigdy nie wie, gdzie idzie, a Richelieu, gdzie go prowadzą.

Nikomu jednak tyle nie dokuczył zjadliwy dowcip dyplomaty, co byłej towarzyszce jego, a następnie z rozkazu Napoleona żonie, pani Grand, rodem z Indyj, a nie zalecającej się bynajmniej rozumem, czego przykładem słynna jej odpowiedź, dana pewnemu anglikowi: *Je suis d'Inde* (pochodzę z Indyj—lub—jestem indyczką).

Owóż pewnego razu Talleyrand przyjmować miał u siebie na obiedzie sir Jerzego Robinsona. Pani Grand, pragnąc przyjąć gościa jak należy, prosiła męża o udzielenie jej szczegółów, odnoszących się do życia sir Jerzego. W odpowiedzi Talleyrand wręczył jej egzemplarz „Robinsona Kruzoe". No, a teraz można sobie wyobrazić zdziwienie gościa, gdy po zajęciu miejsca przy stole, gospodyni jęła go wypytywać o losy Piątaczka.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych poruszona została myśl rozszerzenia udziału publiczności w otwieraniu kolonij dla małoletnich przestępców. Ministerjum sprawiedliwości opracowało już podobno przepisy, tyczące się otwierania podobnych instytucyj karnych. Główna inicjatywa w tej sprawie należeć będzie do rządu, który na ten cel przeznaczy rocznie pewną sumę.

= W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum spraw zewnętrznych w porozumieniu z ministerjami finansów i komunikacyj nadało niektórym miastom prawo pobierania podatku (od $\frac{1}{2}$—$\frac{1}{20}$ kop. od puda) od towarów, przewożonych kolejami, przecinającemi się w danem mieście.

= Według informacyj dzienników petersburskich, na jesieni r. b. odbędzie się stanowczo zjazd młynarzy w Moskwie. Program zjazdu jest nader obszerny.

= Przed paroma dniami donosiliśmy, iż władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego wysyłają do Petersburga swoich przedstawicieli w sprawie projektowanej **konwersji listów zastawnych**, w artykule wstępnym dzisiejszego numeru podajemy w streszczeniu ów projekt pierwszorzędnej dla kraju doniosłości.

= Na mającej się odbyć w Petersburgu d. 20-go b. m. konferencji kolejowej w przedmiocie zmian w rozkładzie jazdy na sezon letni r. b. kolej nadwiślańską reprezentować będzie naczelnik ruchu, inżenier p. Konopczyński.

= Do *Allgemeine Reichscorrespondenz* telegrafują z Petersburga, iż likwidacja domu bankowego Theodor Raffalowitch et Comp. w Odessie potrwa dwa lata. Aktywy składają się z ogólnie nizko szacowanych domów w Odessie i kapitałów przedstawiających wartość 2,300,000 rs., pasywa wynoszą 1,500,000 do 1,700,000 rs., wskutek czego zupełne pokrycie pasywów jest zapewnione. Fundusz gwarancyjny pasywów stanowią: Bank państwa, petersburski międzynarodowy Bank handlowy, petersburski Bank dyskontowy, Russki Bank handlu zewnętrznego i firma bankierska Günzburg. Bank państwa składa dwie trzecie części funduszu gwarancyjnego, pozostali zaś jedną trzecią. Pp. Aleksander Markus i Jerzy Raffalowitch utworzą prawdopodobnie jeszcze przed zamknięciem dawnej firmy, nowy dom bankierski, do którego wejdzie kilku znanych kapitalistów w charakterze spólników komandytowych.

= W myśl obowiązującej instrukcji i dopełniających ją przepisów, dorożkarze obowiązani są posiadać: 1) dorożkę w dobrym stanie i zupełnym porządku, 2) zdrowe i mocne konie, 3) trwałą i dobrze dopasowaną uprzęż, oraz 4) całą i porządną liberję. Pomimo tego, jak donosi *Gaz. polic.*, nader często można spotykać dorożki i dorożkarzy nie odpowiadających warunkom, komisarze cyrkułowi otrzymali więc polecenie zarządzić, aby tym dorożkarzom, których powozy, uprzęż, konie i liberja znajdują się w niewłaściwym stanie, odbierano numery, po które dorożkarze ci powinni przybywać na plac Teatralny nazajutrz o godz. 8-ej rano, celem zrewidowania wszelkich utensylij dorożkarskich.

= Wał ochronny na Pradze ma być przedłużony na drugą stronę (z biegiem rzeki) grobli Aleksandrowskiej wzdłuż parku praskiego, aż do nasypu kolei obwodowej przy nowym moście. W uzupełnieniu tego wału zachodzi jedynie trudność, co do połączenia go z nasypem grobli Aleksandrowskiej, z powodu zabudowań warsz. Yacht-klubu, prawdopobnie wszakże budynek stowarzyszenia pozostanie na zewnątrz wału, który go obejmie dla połączenia się z groblą Aleksandrowską. Jako najodpowiedniejszy materjał do budowy użyte będą odpadki i śmiecie, wywożone tu w obfitej ilości z miasta. Park praski po usypaniu wału nareszcie zostanie zabezpieczony od powodzi.

= Z nastaniem wiosny przedsiębiorca robót betonowych p. Devars przystępuje do wykonania na obstalunek magistratu następujących chodników: na Miodowej od Senatorskiej do Kapitulnej (198 sążni kwadratowych), na Brzozowej od Celnej do Mostowej (105 s. dł.), na Krakowskiem Przedmieściu, wzdłuż murów szpitala św. Rocha do uniwersytetu (32 s. dł.), na Dzikiej od Miłej do więzienia wojennego, Smoczej od Nowolipek do Nizkiej, Chmielnej od Sosnowej do Żelaznej (166,85 sąż. kw.), za Żelazną Bramę od Ptasiej do asfaltowego chodnika przy posesji nr. 957 (49,417 s. dł.), na Świętokrzyzkiej do Pańskiej po lewej stronie od Żelaznej do Pańskiej i od placu Wareckiego do Marszałkowskiej (122 s. dł.) na przestrzeni 201 s. kw.), na Królewskiej od Mazowieckiej do Krakowskiego Przedmieścia (140 s., szer. stóp 13) i na Saskim placu wokoło gmachu sztabu okręgowego. Chodniki nowe na Świętokrzyzkiej i Miodowej, oraz stare na Elektoralnej, Granicznej i Aleksandrowskiej (na Pradze) otrzymają granitowe wybrzeża.

= Zapowiadana rewizja sanitarna składów hurtowych i detalicznych win ma być wkrótce uskuteczniona. Rewizja ta odbędzie się w sposób następujący: Członkowie komisji rewizyjnej będą z dowolnie upatrzonych beczek i butelek czerpali potrzebne ilości win, które wlane zostaną do odpowiednich naczyń, a te natychmiast będą opieczętowane. W taki sposób zabrane wina będą analizowane w pracowni rozbiorowej i rezultat analizy później podany do wiadomości publicznej. Składnicy win, którzy używają do kiprowania i przeróbek szkodliwych dla zdrowia konsumentów surogatów, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. karn., wzywane są do powrotu do kraju następujące osoby przebywające za granicą: Ernest Bauman ur. w r. 1806-ym, Roman Cywiński ur. w r. 1884-ym, Jan Kawczyński urodzony w r. 1843-im, Anna Rogowska ur. w r. 1858-ym, Aleksander Zarzycki ur. w r. 1843-im, Andrzej Stępkowski ur. w r. 1856-ym i Juljan Chmielewski ur. w r. 1864-ym.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu osad rolnych i przytułków rzemieślniczych przyjąć zapis ś. p. Rafała Brzozowskiego, wynoszący rs. 1,200.

= Z powodu powiększonych czynności w sekcji prawnej dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zaproszono obecnie czasowo do pomocy p. Feliksa Dębskiego, adwokata przysięgłego, który zajmuje się od pewnego czasu prowadzeniem spraw dyrekcji szczegółowej warszawskiej. Stałym obrońcą Towarzystwa jest adwokat przysięgły p. Kazimierz Mejer, który, jako pełniący zarazem i obowiązki adjunkta prawnego, z urzędu zastępuje obecnie radzcę prawnego dyrekcji głównej.

= Artysta-rzeźbiarz, p. Ludwik Pyrowicz, grupę swoją, przedstawiającą „Chrystusa i Magdalenę", nagrodzoną na konkursie Towarzystwa sztuk pięknych, ofiarował dla kościoła Wszystkich Świętych.

= U frontonu kościoła św. Aleksandra od strony północnej wzniesiono rusztowanie na żądanie artysty-rzeźbiarza p. Woydygi, a to dla ustawienia do oceny komitetu budowy kościoła modelu gipsowego grupy: „Imię Marja", która wykuta z kamienia ma zdobić szczyt fasady frontowej kościoła.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż akcja w powieści Dygasińskiego „Na złamanie karku" odbywa się w miejscowościach, przez autora dobranych, i że Rokitnica, o której w powieści mowa, nie jest Rokitnicą, należącą do p. Niemojewskiego, radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga do Warszawy rewizor departamentu celnego rz. r. st. Jeruczewski, wyjechali zaś: zarządzający sekcją naukową w min. dróg i komunikacyj rz. r. st. Tiutczew, oraz kielecki wice-gubernator Ozierow do Kielc.

= **Bawi w naszem mieście p. Stanisław Siennicki, redaktor** *Gazety kieleckiej.*

= **W dniu wczorajszym przybył do Warszawy ze wsi, dokąd na odpoczynek po podróży wyjechał,** Adolf Dygasiński.

= Wspomnienie pośmiertne.

Znany w szerokich kołach, jako specjalista w hodowli owiec, tutejszy mieszkaniec, ś. p. Wacław Koszutski, zakończył żywot, bawiąc u przyjaciela swego, p. Chełkowskiego, we wsi Kublinowie.

Syn zamożnych obywateli odebrał wyższe agronomiczne wykształcenie, a szczególniej poświęcał się hodowli owiec.

Ta specjalność zapewniała z czasem ś. p. Koszutskiemu byt materjalny, kiedy bowiem wskutek rozmaitych okoliczności stracił majątek rodzinny i osiadł na stałe w Warszawie, otrzymywał wiele ofert z różnych stron kraju o zaprowadzenie owczarń zarodowych.

W tym kierunku dla gospodarstwa krajowego położył znaczne zasługi, a przez swoje przymioty towarzyskie i obywatelskie zjednał dla siebie ogólny szacunek.

Liczni znajomi ś. p. Wacława Koszutskiego wiadomość o przedwczesnym jego zgonie z prawdziwym żalem przyjęli.

= **Z literatury.**

* Najmłodsza z firm wydawniczych, księgarnia p. M. Wołowskiego, rozpoczęła druk powieści Wiktora Hugo „Nędznicy"; dotąd wyszły dwa zeszyty.

* W dalszym ciągu podjętego przez tęż firmę nakładu „Tajemnic wiedzy" z ilustracjami ukazał się zeszyt V-ty.

* Nakładem *Niwy* wyszedł dramat współczesny w 5-u aktach Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Na straconym posterunku".

* Nadesłano nam Michała Jezierskiego dwie powiastki: „Koniec dzieło chwali" i „Z jednego drzewa krzyż i motyka".

* Otrzymaliśmy z Lublina interesującą broszurę p. Rafała Lubicza p. t. „Wydawnictwa perjodyczne w Lublinie".

* Wyszedł z druku zeszyt 21-szy „Encyklopedji illustrowanej medycyny i hygieny popularnej" dr. Bonami, w opracowaniu dr. Starkmana.

* P. A. J. Wiśniakowski nie po raz pierwszy czyni przyjemność dziatwie, darząc ją lekturą, właściwą wiekowi „naszych pociech". Mieliśmy wydawnictwa tej firmy nader użyteczne i dobrze pomyślane, jak np. tablice kolorowane, prawdziwie przydatne do nauki poglądowej o rzeczach.

Obecnie p. Wiśniakowski ofiarował nieletnim czytelnikom bibljoteczkę, złożoną z dwunastu książeczek, w których zamieszczono opowiadania nie wyszukanej treści, lecz pouczające dziatwę.

„Garbusek", „Dzieci w lesie", „Nie dręcz zwierząt", „Maciuś sierota" stanowią pożyteczną lekturę i mogą być użytecznym środkiem pedagogicznym

Niezwykle nizka cena zaleca również to wydawnictwo.

* „Pamiętniki Tayllerandа", z których wyjątki publikuje cała prasa europejska, ukażą się też w polskim przekładzie.

Wydawnictwo podjęła księgarnia Wołowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Mefistofeles", z udziałem p. Baldiniego.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz czwarty „Paryżankę" z Lüdową w tytułowej roli.

Wiadomo, że artystka gra ją po mistrzowsku.

* W teatrze Małym jutro po raz trzeci krotochwila „Państwo Moulinard".

„Państwo Moulinard" przyjmowali wczoraj i serdecznie ubawili licznych swoich gości. Wybuchy śmiechu, jakie towarzyszą każdej nicomal scenie tej wesołej krotochwili, zapewniają „Państwu Moulinard" długi żywot na deskach teatru Małego.

* Z udziałem Modrzejewskiej repertuar przyszłotygodniowy zapowiada: na poniedziałek „Mazepę" (abonament nr. I-szy, przedstawienie drugie), na wtorek „Hamleta" (abonament nr. III-ci, przedstawienie pierwsze); na środę „Odettę" (abonament nr. II-gi, przedstawienie drugie); na piątek „Makbeta" (abonament nr. III-ci, przedstawienie drugie).

* „Baron cygański" Straussa wznowiony będzie w przyszłym tygodniu w teatrze Małym.

* „Marja Stuart", w której Modrzejewska ukaże się w niedzielę na poranku (na rzecz sierot po ś. p. Nowakowskiej), więcej powtórzoną nie będzie.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 96 (od czasu wprowadzenia wykazów po raz pierwszy było niżej 100), Letnim 185 i Małym 306; na raucie w salach ratuszowych 510.

* Dla przykładu warto zwrócić uwagę na fakt następujący.

Trzech najgłośniejszych dziś we Włoszech kompozytorów wykończa w tej chwili nowe opery: Verdi „Falsztafa", Boïto „Nerona", a Pietro Mascagni „Braci Rantzau".

Dyrektor opery czeskiej w Pradze, p. Szubert, pojechał do Medjolanu i nabył prawo wystawienia wszystkich trzech głośnych nowości na scenie czeskiej w przyszłym sezonie zimowym.

= Sobotni koncert.

Do świetniejszych koncertów, urządzanych w obecnym sezonie, należy zaliczyć ten, jaki się odbędzie jutro w salach redutowych na rzecz sympatycznej instytucji, szwalni pozostającej pod egidą Towarzystwa dobroczynności.

Szwalnia ta wymaga rozszerzenia, ku czemu materjalny zasiłek jest niezbędny.

Od nowego roku przeszło 50 dziewcząt, córek najuboższej ludności powiśla, obecnie znów dotkniętej klęską powodzi, z powodu braku miejsca do szwalni przyjęte być nie mogły.

Praktyczny pożytek, jaki instytucja ta przynosi, jest bardzo doniosły; oprócz bowiem nauki szycia dziewczęta uczą się tam prania i gotowania, wychodzą więc z zakładu przygotowane należycie do pracy dającej kawałek chleba.

Wobec tego nie potrzeba chyba zachęcać Warszawy do popierania koncertu, który nadto z wielu innych względów będzie wielce interesujący.

Głównym, pociągającym magnesem jest zapewniony udział Modrzejewskiej.

Wielka artystka czaruje słuchaczy nietylko ze sceny, lecz i z estrady, przez wypowiadanie utworów, wybranych z klejnotów naszej poezji.

Obok Modrzejewskiej usłyszymy dawno już nie występującą publicznie pannę Józefę Szlezygierówną.

Sympatyczna śpiewaczka pożegna Warszawę z estrady na długo, została bowiem na maj angażowaną do opery w Gratzu.

Nastręcza się więc sposobność usłyszenia pięknego śpiewu utalentowanej artystki.

Bogaty zresztą program wypełnią i inni artyści, spieszący z daniną swych talentów na cel dobroczynny: Trombiniowa, Aloiz, Reichmanówna i Miller.

Nierozprzedane dotąd bilety można jeszcze nabyć w księgarni Gebethnera i Wolfa, oraz w kantorze *Kurjera warszawskiego*.

= Koncert.

Zapowiedziany na dzień 16 b. m. wielki koncert Instytutu muzycznego, jak już o tem donosiliśmy, został odroczony do d. 23-go b. m., w poniedziałek, t. j. o cały tydzień.

Przyczyną zmiany terminu była choroba p. Trombiniego, który objął dyrekcję koncertu.

Do podanego już poprzednio programu dodajemy, że Barcewicz wykona z towarzyszeniem orkiestry Suitę Raffa, a p. Aloiz koncert Servais'go, pani Essipoff zaś oprócz kompozycyj Chopina, Leszetyckiego i Saint-Saënsa odegra także jeden z nowych utworów Paderewskiego.

Do numerów chóralnych, jak: „Walpurgisnacht" Mendelssohna, „Stabat Mater" Salvayre'a i „Orfeusza" Glücka, towarzyszyć również będzie orkiestra teatrów w wielkim komplecie.

Partję solową w „Orfeuszu", zamiast panny Durand, śpiewać będzie panna Zapałkiewiczówna, artystka zawsze sympatycznie witana na estradzie koncertowej.

= Benefisowy.

Koncert benefisowy dyrektora orkiestry włościańskiej, p. Namysłowskiego, zapełnił słuchaczami salkę Bellevue.

Benefisantowi, bardzo sympatycznie przyjmowanemu przez publiczność, ofiarowano ozdobną batutę i piękną winietę.

Ta ostatnia jest dziełem utalentowanego artysty, p. Podkowińskiego.

Wywdzięczając się za sute oklaski, p. Namysłowski wraz ze swą dziarską drużyną odegrał kilka numerów nadprogramowych.

= Poranek niedzielny.

Na poranek niedzielny z udziałem Modrzejewskiej na rzecz sierot, pozostałych po przedwcześnie zgasłej artystce teatrów warszawskich, Nowakowskiej, pozostała jeszcze niewielka ilość biletów.

Bilety te, mianowicie kilka lóż, oraz kilkanaście krzeseł w pierwszych rzędach i w orkiestrze, są do nabycia po cenie afiszowej w kasie zamawiań w teatrze, oraz w mieszkaniu siostry zmarłej, a opiekunki pozostałych po niej dzieci, pani Niewiarowskiej.

= Rysownik.

Przez dwa dni ubiegłe bawił w naszem mieście p. Robert Wester, rysownik pism ilustrowanych angielskich i amerykańskich.

Rysownik udaje się na dłuższy pobyt do Tyflisu, zkąd ma robić wycieczki po Kaukazie, celem szkicowania tamtejszych widoków i typów.

Dowiedziawszy się o powodzi w dole Wisły, p. Wester o jeden dzień przedłużył swój pobyt w Warszawie i wczoraj jeździł do Młocin, Łomianek, a później w kierunku Tarchomina i Żerania, gdzie zdjął sporo szkiców i te z odpowiednim tekstem ma przesłać do ilustracyj, których jest współpracownikiem.

Rysownikowi w tej wycieczce towarzyszył dawny jego znajomy z Londynu technolog, p. Leopold Kuczyński.

= Z kas rzemieślniczych.

Grono interesujących się rozwojem kas rzemieślniczych rękodzielników warszawskich zamierza wystąpić do zarządu z wnioskiem, domagającym się utworzenia przy kasach inkasentów stałych.

Wnioskodawcy projekt swój motywują tem, iż wielkie zaległości oraz wypływający z nich brak gotówki w kasach powstaje głównie z braku kogoś, ktoby do dłużników w czasie właściwym się zgłaszał i należne raty odbierał.

= Sklep fabryczny.

Losy sklepu fabrycznego, zakupionego w r. 1887-ym przez stowarzyszenie spożywcze „Merkury" od Towarzystwa akcyjnego Lilpop, Rau i Loewenstein, i prowadzonego do chwili obecnej przez stowarzyszenie na zasadach kredytu, rozstrzygną się w nadchodzącą niedzielę na ogólnem zebraniu „Merkurego".

Początkowo sklep ten, mając dostateczną ilość kupujących, dawał instytucji średnie zyski, obecnie jednak, wskutek ogólnego zmniejszenia się roboty w fabrykach (jedna z większych fabryk, udzielająca kredytu robotnikom zupełnie stanęła) ruch w sklepie jest bardzo mały, a obrót roczny w porównaniu z latami poprzedniemi zmniejszył się o rs. 12,000.

Zebranie ma zadecydować, czy nadal przy tych warunkach sklep prowadzić, oczekując poprawy stosunków fabrycznych, czy przenieść go w inne miejsce czy też zupełnie zwinąć.

Słyszeliśmy, że na zebranie wybiera się kilka osób, dokładnie obznajmionych ze sprawami tutejszych robotników fabrycznych, które kwestją pomienionego sklepu żywo się zainteresowały i postanowiły nie pozwolić upaść sklepowi, który dla klasy roboczej jest prawdziwem dobrodziejstwem.

= Taryfa żeglugi.

Walka konkurencyjna, trwająca od lat kilku między właścicielami parostatków, pp. Fajansem i Górnickim, zakończona została przymierzem, niekorzystnem dla publiczności, albowiem cena biletów z Warszawy do Płocka ma być znacznie podwyższona.

Inspekcja komunikacji wodnej zażądała od właścicieli parostatków ustalenia taryfy za przewóz towarów, ponieważ często się zdarzało, iż opłata parostatkiem była znacznie wyższą od opłaty kolejowej, jak np. za przewóz bicyklów pobierano 75 kop. od sztuki za przestrzeń od Jabłonny do Warszawy, kiedy kolej pobiera 18 kop. od bicyklu za przewóz z Warszawy do Lublina.

Dowolne pobieranie tak wysokiej opłaty było powodem częstych zatargów między cyklistami i służbą parostatków, co w r. b. przy ustaleniu taryfy, skontrolowanej przez inspekcję komunikacji wodnej, nie będzie się wydarzało.

= *Signum temporis.*

Taki poważny tytuł stawia się zwykle, gdy idzie o rzecz doniosłości społecznej.

Ale można lżej patrzeć na świat i chwytać tylko powierzchowne obserwacje.

Cóż więc jest dzisiaj owem *signum temporis*?

Przedewszystkiem to, iż warszawianki od dni kilku powróciły do ulubionych swoich krótkich... kaftaników, zrzuciwszy już (aż do późnej jesieni) wszelkie salopy i dolmany...

A powtóre—proszę spojrzeć na chodniki uliczne—już dziś nikt nie staje przed wystawą Hersego, ale wszyscy za to zatrzymują się przed pełnemi barw i woni oknami naszych Kaczyńskich i Szaniorów...

Jest w tem bezsprzecznie wiosenna czystość uczuć ludzkich, które mimowoli nad strojami dają pierwszeństwo—kwiatom...

Pierwszy cieplejszy promień słońca—to tych uczuć przyczyna...

= Na rachunek... powodzi.

Zaledwie się odbiło echo pierwszego wylewu Wisły, już się ukazały indywidua, pragnące wyzyskać sytuację na swoją korzyść.

Oto wczoraj już zaczęły krążyć po ulicach i mieszkaniach różne podejrzane osobistości, żebrząc wsparcia i wzbudzające w łatwowiernych litość opowiadaniem o klęsce powodzi, jaka niby miała ich dotknąć.

Oszusta, udającego właśnie nieszczęśliwego powodziana, udało się wczoraj zdemaskować u państwa K. przy ul. Chmielnej nr. 9.

Kiedy zastraszono natrętnego żebraka, że zostanie odprowadzony do cyrkułu dla wylegitymowania się, z pokorą przyznał się, że nietylko woda nie zabrała mu dobytku, lecz że nawet nigdy nie mieszkał nad Wisłą.

= Malwersacja.

W jednym z większych tutejszych kantorów bankierskich wykryto w tych dniach systematycznie uprawiane nadużycia przez jednego ze współpracowników, do współki z osobą będącą po za biurem.

Sprzeniewierzenie polegało na inkasowaniu fikcyjnych weksli, składanych do spieniężania kantorowi przez pseudo-kljenta, a przekazywanych do wypłaty kasie domu przez wspomnianego kantorzystę, który prowadził właściwą kontrolę.

W ten sposób pomysłowa spółka „zainkasowała" dwadzieścia kilka tysięcy rubli.

Obiecujący kantorowicz zdołał się ulotnić.

= Kradzieże.

Z mieszkania Abrama Ejzenberga przy ul. Marjańskiej pod nr. 5-ym skradziono garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałym przy ul. Młynarskiej pod nr. 2-im: Stanisławowi Srebrnemu i Kazimierzowi Mikołajczykowi skradziono garderoby na sumę 175 rs. — Szai Lajtarenowi przy ul. Solnej pod nr. 4-ym skradziono ubranie wartości 140 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 22-im Józefowi Kłopackiemu skradziono różnych rzeczy na sumę 138 rs. — Z mieszkania Moszka Rubinowicza przy ul. Brzozowej pod nr. 14-ym skradziono rzeczy wartości 160 rs.

= Nieostrożna jazda.

Wóz rzeźniczy, którym powoził Feliks Rembkiewicz z pod nr. 9-go przy ul. Przyokopowej, przejechał na ul. Senatorskiej Bronisławę Bogucką.

Uległa ona złamaniu nogi i ma zranioną głowę.

Bogucką odwieziono do mieszkania pod nr. 9-ym przy ul. Ogrodowej.

Na ul. Szpitalnej ekwipaż prywatny najechał na wóz, z którego spadł Wiktor Rogulski.

Z uszkodzonym bokiem i raną w głowie umieszczono R. w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Ze swawoli.

W dniu wczorajszym kilku chłopców, swawoląc na prawym brzegu Wisły za wałem praskim, postanowiło urządzić z wyrzuconych kawałów rozbitej kry rodzaj budynku.

Po paru godzinach lodowce, zniesione w jedno miejsce, zostały ułożone, i z jednej strony do zaimprowizowanej budki lodowej zrobiono otwór, przez który wszedł do wnętrza 14-letni Maciej Żuczek.

Widocznie chłopcy źle ustawili lodowce, kiedy przy poruszeniu Żuczka wszystko runęło i wyrostek został przygnieciony lodem.

Z trudnością zdołano go wydobyć.

Żuczek uległ uszkodzeniu klatki piersiowej i ma zranioną głowę.

= Zapadnięcia się.

W dniu wczorajszym, oprócz zapadnięcia się kanału na ul. Marszałkowskiej, o czem donosiliśmy rano, podobny wypadek zdarzył się na rogu ul. Dobrej i Bednarskiej.

Zawalenie się kanału miejskiego nastąpiło w tym punkcie właśnie w chwili przejazdu dwóch furmanek: Jana Leśniewskiego z pod nr. 10-go przy ul. Bednarskiej, i Abrahama Samotnego z pod nr. 5-go przy ul. Wiślanej.

Wozy z końmi wpadły w otwartą przepaść, zkąd wydobyto je przy pomocy przewoźnika Stanisława Kręcewicza.

W podwórzu domu pod nr. 48-ym przy ul. Kruczej zapadła się studnia, a to z przyczyny przegnicia ocembrowania.

Nikogo podówczas na podwórzu nie było, uniknięto więc nieszczęśliwego wypadku z ludźmi.

= W obłędzie.

Pod nr. 75-ym na Pradze Teofil Brukowski, liczący 50 lat wieku, dostał obłędu.

Właśnie gdy rodzina zamierzała wezwać lekarza, Brukowski wyszedł z domu.

Chory był lekko ubrany i nie miał nawet grosza przy sobie.

Trzy dni już trwają usilne poszukiwania, lecz na ślad zaginionego dotychczas nie natrafiono.

W nocy ze środy na czwartek zamieszkała na Szmulowiznie, Wiktorja Kosicka, w przystępie obłędu uciekła.

Kosicką znaleziono wczoraj rano, prawie bez ubrania, w rowie przy szosie radzymińskiej.

Obłąkana, w skutek zaziębienia, wpadła w groźną chorobę.

= Utonięcie.

Zamieszkały na Pelcowiznie 17-letni Tomasz Szyjewski, płynąc wraz z dwoma przewoźnikami łódką w kierunku wsi Piekiełko, wskutek przechylenia się łodzi wpadł do wody.

Bystry prąd uniósł natychmiast Szyjewskiego, tak, iż pomimo wszelkich usiłowań przyjścia mu z pomocą, przewoźnicy nic zrobić nie mogli.

Nie ulega wątpliwości, iż nieszczęśliwy chłopiec utonął.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej rano, na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej, w obrębie placu węglowego, położonego tuż przy ul. Żelaznej, wszczął się pożar w budce drewnianej, przeznaczonej na użytek służby magazynowej.

Przybyła na ratunek służba stacyjna pożar natychmiast stłumiła.

Straty wynoszą około kilkudziesięciu rubli.

Przyczyną pożaru było, jak się zdaje, wadliwe urządzenie rury kominowej.

Wypadek ten mógł mieć poważniejsze znaczenie ze względu na bliskie bardzo sąsiedztwo ze stertami węgla kamiennego, złożonego tu w ilości kilkunastu tysięcy korcy.

Wskutek zapalenia się sadzy pod nr. 38-ym przy ul. Pańskiej pękł komin.

Domownicy ogień stłumili.

Pod nr. 15-ym przy ul. Senatorskiej wynikł pożar w podwórzu, gdzie była złożona obficie nagromadzona słoma.

Miejscowi mieszkańcy pożar ugasili.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od dnia wczorajszego w domu bankierskim S. Lessera wydawana jest dywidenda za r. z. w wysokości 5 rs. od każdej akcji 100-rublowej Towarzystwa łazienek, łaźni i pralni parowej w Warszawie.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza na Powązkach, odbędzie się posiedzenie dozoru wymienionego cmentarza.

— D. 16-go marca odbędzie się ciągnienie przeznaczonych do umorzenia d. 1-go lipca r. b. 101 obligacyj głównego Towarzystwa kolei russkich czwartej emisji.

— D. 18-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 18-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 20-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 10-ym b. m.: Pod Trawnikami poniżej Niepołomic, jak już telegraficznie doniosłem, utworzył się zator lodowy na Wiśle, kilku kilometrów długości, a wskutek tego wody rzeki spiętrzyły się, przerwały wał ochronny i zalały wsie okoliczne. Donoszą, iż ludzie, zaskoczeni nagłym wylewem, na strychach domostw jedynie szukają ratunku i dwie doby pozostawali bez pożywienia. Z pomocą podążył z Krakowa oddział inżenierji wojskowej z łodziami i pontonami pod dowództwem oficerów. Zadaniem oddziału jest rozsadzić dynamitem zator i dostawić włościanom żywność. Poniżej Krakowa lody już odpłynęły, Wisła wszakże ustawicznie, chociaż nieznacznie, przybiera. Stan wody dochodził dziś do 2 metrów 10 centym. powyżej zera. Wobec ciepła, jakie nagle zapanowało, obawiają się obfitych dopływów z górskich strumieni i znaczniejszego jeszcze podniesienia się poziomu Wisły. W okolicy miasta zorganizowana została straż z łodziami, czuwająca dniem i nocą. Most do Podgórza otoczony żołnierzami inżenierji. Dotąd wylew dotkliwszym jest po lewej stronie rzeki, niż po prawej. Kilka tysięcy włościan z zalanych okolic potrzebuje doraźnej pomocy, klęska zatem, dotychczas w mniejszych przedstawiająca się rozmiarach, niż w latach ubiegłych, jest przecież dotkliwą tem więcej, iż trafia na ubogich, perjodycznie co rok, czasem nawet dwa razy do roku narażanych na walkę z groźną i tak kapryśną Wisłą. — Jarmark na konie rozpoczął się dziś w naszem mieście i jest dość ożywionym. Utrzymują, iż więcej kupców, niż towaru; są przecież konie w pokaźnej liczbie, przeważnie zaprzęgowe. Kupcy z Prus nabywają konie szlachetniejszych ras na wywóz do Wrocławia. Z Królestwa Polskiego ani kupujących, ani koni niema. Jarmark trwa trzy dni od dziś, wszakże już wczoraj był dosyć ożywiony.

× **Z Zakopanego** donoszą nam: Coraz częściej Zakopane w porze zimowej zaczyna być celem wycieczek. Nietylko krakowianie, ale i z dalszych stron turyści zaglądają tu i bawią po dni kilka. W ostatnich dniach stycznia odwiedziła Zakopane Modrzejewska i wraz ze Sabałą trzymała do chrztu dziecko pp. Witkiewiczów. W połowie lutego zjechał do nas z Warszawy konsul Epstein, następnie zrobili wycieczkę z Krakowa: p. Grosse i dr. Porembowicz zwiedzili Kościelisko i inne bliższe miejscowości. Urządzono nawet wycieczkę do Morskiego Oka. Lód na jeziorze miał 80 centymetrów grubości. W ostatnich dniach lutego aż do d. 1-go marca mieliśmy zrana od 14—15 st. C. zimna, w południe 0, przytem cudną pogodę; słońce piekło jak w lipcu. W nocy z 5-go b. m. pojawił się pierwszy wiosenny *wicher halny*, pod którego ciepłem tchnieniem lody topnieją. Sezon już teraz świetnie się zapowiada: przybywa kilka sklepów na Krupówkach, modniarka nawet zjeżdża z Krakowa. Zakład dra Chramca otwarty od d. 1-go b. m. W Jaszczurówce powstaje nowy zakład wodoleczniczy.

× **O Société de dépôts et de comptes courants** piszą z Paryża do *Berlin. Börs. Courr.*, iż bank ten, który utworzony był na wzór angielskich banków depozytowych, wdał się w dość dziwną praktykę i naraził się na prawdopodobne straty w dwóch wypadkach, wynoszące 7—8-iu miljonów fr. Dotyczy to spraw *Grande compagnie d'assurance*, oraz *Crédit viager*. Nadto udzielono zaliczek znanemu budowniczemu, który wybudował paryzką giełdę handlową; zaliczenia te również nie mogą być obecnie uruchomione. Skutkiem tego bank ma uwięziony kapitał 11 milj. fr., t. j. prawie całkowity wpłacony kapitał.

× **Dodatek do prawa.** Kodeks rządzący Francją wzbogacony został temi czasy jednym więcej i to nie byle jakim paragrafem. Stworzył go mer jednej z gmin w departamencie des Hautes-Pyrénées. Oto, jak brzmi: „Zważywszy, iż młodzież, zamieszkująca gminę, zwyczaj ma zbierania się na tańce w niedzielę po mszy, a hałas ztąd wynikły i wrzawa, przejmując strachem kury, koguty, nierogaciznę i inne zwierzęta domowe, ujemnie na stan ich zdrowia wpływa i stratę przynosi rolnictwu — zabraniamy w granicach gminy tańców w porze, w której zwierzęta domowe spoczywają."

× **Odwróciło się szczęście.** Wiadomo nie od dzisiaj, iż t. zw. szczęśliwi gracze są dla domów gry rodzajem kas oszczędności, w których pieniądze składany przynoszą procent. Fakt ten świeżo stwierdzony został w Monte Carlo. Nietylko anglik, który wygraniem 175,000 fr. rozbił niedawno temu bank, zwrócił już wygraną z dodatkiem 15,000 f. sterl., ale i inny jeszcze syn Albjonu, po wygraniu w zeszły poniedziałek 165,000 fr., zwrócił sumę tę nazajutrz z poważnym dodatkiem. Gdy do tej liczby dodamy pewnego umitrowanego włocha, który w zeszłym tygodniu przegrał w Monte Carlo przeszło miljon franków, łatwo przyjdziemy do przekonania, że t. zw. rozbijanie banków jest tylko wstępem do rozbijania prywatnych kieszeni.

× **Potrawy z podpisem.** Zwyczajem, datującym się z czasów Jerzego II-go, potrawy podawane na stole królowej angielskiej, zaopatrywane są zawsze w podpis kucharza, który je przyrządził. Córka Jerzego II-go ten sam zwyczaj wprowadziła na dworze w Hessen-Kassel.

× **Gwałtowny protest.** Tradycje purytańskie nie wymarły do tej pory za oceanem. Oto 14 dam, mieszkanek Filadelfji, wystosowały świeżo gwałtowny protest w adresie do dyrektorów miejscowej szkoły sztuk pięknych, przeciw wystawianiu obrazów z nagiemi ciałami. Jak widzimy, protesty podobne powtarzają się tu perjodycznie.

BAŃKI MYDLANE.

Epoka odczytów nadchodzi!...

— Panie doktorze—rzecze X.—jestem bardzo chory. Cierpię straszliwie na bezsenność.

— Weź pan bromu.

— Nic nie pomaga.

— Więc zażyj pan opjum.

— Próbowałem. I to nie pomaga.

— Hm... trzebaby panu czegoś radykalnego... Ale, ale... Sprobój pan wysłuchać odczytu I.....

— Iksa?... To niemożliwe.

— Dlaczego?

— Bo... bo... ja nim jestem, panie doktorze...

— !

*

Skromne umeblowanie.

Rzecz dzieje się w lombardzie.

— Radbym zastawić ten oto fotel w stylu Ludwika czternastego.

— Niepodobna, łaskawy panie, przyjmujemy na zastaw tylko całe umeblowania mieszkań.

— Jeżeli o to chodzi, mogę panów najsolenniej zapewnić, iż jest to całe umeblowanie mego mieszkania.

— Pani Marja Skarżyńska przesyła nam rs. 207, nadesłane jej przez różne osoby na rzecz schronienia nauczycielek w Warszawie (poprzednio złożyła rs. 407 do redakcji *Słowa*), zarazem z powodu wyjazdu za granicę uprasza osoby, któreby miały zamiar przykładania się do tego poczciwego dzieła, aby raczyły zaprzestać przesyłania datków pod jej adresem.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci: Krystyna kop. 15.

— Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie: J. R. rs. 1.

— Dla staruszka na szczudło złożyli: St. rs. 1, B. kop. 20.

— Dla najbiedniejszych: J. kop. 40.

— Na wpis dla niezamożnych studentów: Wiktorski rs. 3.

— Dla nędzy wyjątkowej: L. i Fr. rs. 4.

— Dla ucznia biednego i zdolnego, otrzymaliśmy pocztą z Lublina: Katechizm ks. Stojakowskiego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszek-Ksawery
LUBIENIECKI,
emeryt, obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 48, zakończył życie dnia 12-go marca 1891 roku. Wyprowadzenie zwłuk z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie nastąpi w dniu 15 marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne z przyczyny świąt odbędzie się w oktawę. Na te smutne obrzędy pozostała żona i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1048—

† W pierwszą rocznicę zgonu, za spokój duszy
ś. p. HENRYKA WIZBEKA,
odprawione będzie nabożeństwo, dnia 14-go marca, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. 2—987—

† W niedzielę, dnia 15-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Wiktorji z Węgrzynowiczów**
Broniewskiej,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (poreformackim) przy ul. Senatorskiej, o godz. **10-ej** zrana.— 1032

† W sobotę, to jest dnia 14-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża, nabożeństwo za duszę 971
ś. p. Heleny Malinowskiej.

† W dniu 15-ym b. m., o godzinie **12-ej** w południe, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele ewangelicko-augsburskim, za duszę
ś. p. Konstantego Staszyńskiego,
na które stroskana rodzina uprzejmie zaprasza krewnych i życzliwych. —1038—

† Wszystkim tak licznie zebranym przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 11-ym b. m. odprowadzili zwłoki ś. p. **Romana Dzemborowskiego**, na miejsce wiecznego spoczynku, składa niniejszem serdeczne podziękowanie.
—1044— **Rodzina.**

W dniu 15-ym marca 1891 r., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie ***12-ej*** w południe, na intencję zmarłego dnia 12-go marca 1890 roku

†
Ś. P.
HERMANA JUNG,
fabrykanta i obywatela miasta Warszawy,
odmówioną będzie w kościele ewangelickim, modlitwa wraz z wspomnieniem pośmiertnem. 1050

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Berliński korespondent *Mosk. wied.* pisze:

„Ostatnie dni, jakie przeżyliśmy tutaj, przypomniały żywo dawne czasy—czasy takich np. artykułów, jak w *Post* „*Auf des Messers Schneide*". Niemcy na podobieństwo lwa, który uderza się o boki ogonem, aby obudzić w sobie wściekłość, napisali cały szereg okropnych artykułów i rzeczywiście wpadli we wściekłość. Przez chwilę można było pomyśleć, że chcą doprowadzić do katasrofy i już rozlegały się zwykłe w takich razach tyrady o obrazie godności narodowej, o konieczności zmycia obrazy itd. Cóż się tedy zdarzyło takiego, coby mogło uzasadnić takie rozdrażnienie? Winnymi oczywiście są francuzi. Cesarzowa Wiktorja odwiedziła Paryż i przyjęta była z wielkim taktem. Francuzi okazali zwykłą swoją rycerskość i postarali się zapomnieć, że gość jest matką cesarza niemieckiego i żoną człowieka, pod wodzą którego armja niemiecka zadała Francji tak dotkliwe klęski. Pobyt cesarzowej miał potrwać trzy dni i dni te przeszły tak cicho, że sama cesarzowa niejednokrotnie wypowiadała najwyższe pochwały o takcie francuzów."

Tymczasem przedłużony pobyt cesarzowej Wiktorji wywołał znane zajścia. Zaznaczywszy je, korespondent pisze dalej:

„Ks. Bismark o jednej z notatek w *Hamb. Nachr.* powiedział, iż rząd niemiecki nie „umie czekać". Trzeba przyznać, iż oświadczenie to znakomitego męża stanu, jak wiele innych, jest zupełnie slu-

sznem. Rzeczywiście, obecny rząd niemiecki nie posiada tyle pożytecznej, a czasami wprost niezbędnej umiejętności. Czy to z powodu, że na czele państwa stoi młody i niecierpliwy monarcha, czy dlatego, że sprawami rządu zajmują się ludzie wojskowi, przywykli do tego, aby ich rozporządzenia natychmiast były wykonywane—dość, iż rząd we wszystkich swych sprawach wewnętrznych i zewnętrznych wymaga natychmiastowych rezultatów. To właśnie odbiło się na stosunku Niemiec i Francji. Poczęści w celu, aby wytworzyć przyjaźniejsze stosunki z carstwem sąsiedniem, poczęści, aby oderwać Francję od przymierza z Rosją, wreszcie aby uśpić czujność francuzów, ministerjum spraw zagranicznych zaczęło awansować się względem Francji. Ustępstwa te i grzeczności nic nie kosztowały, jednakże w Niemczech sądzono, że francuzi zachwycą się niemi i wprost rzucą się w objęcia niemców. Nadzieje te nie spełniły się. Być może, iż gdyby rząd okazał więcej zimnej krwi i nieco dłużej prowadził doświadczenie—rezultat byłby inny. Na nieszczęście rząd niemiecki owej zimnej krwi nie okazał. Odmowa malarzy francuzkich *schlug dem Fass den Broden aus*—nie umiano się już wstrzymać dłużej i popłynęły całe rzeki oburzenia, niwecząc w ten sposób owoce własnej pracy. Niepotrzebna nerwowość popsuła sprawę."

Petersb. wied. zamieściły artykuł p. t. „Monopol adwokacki". W artykule tym czytamy:

„W chwili obecnej znane już są po części wnioski komisji, która zajmowała się kwestją reformy adwokatury. Sądząc z ogłoszonych w niektórych dziennikach danych, projekt komisji przedstawia rodzaj apoteozy adwokatury przysięgłej, uznając ją za jedynie upoważnioną do stawania w sądzie i troszcząc się wyłącznie o rozkwit idei korporacyjnej. Jest to jednak dopiero jedna strona i — niech nam będzie przebaczone — mniej ważna strona kwestji. Oprócz idei godności korporacyjnej pp. adwokatów, istnieją jeszcze interesy praktyczne kljentów i kto wie czy nie należałoby napocząć reformy właśnie od tego końca. Dla kljenta w kwestji adwokackiej najważniejszemi są dwa momenty: taniość i dostępność usług adwokackich, a następnie poddanie kontroli czynności adwokatów. Dopiero wtedy, gdy wzmiankowane dwa momenty zostałyby uwzględnione, niktby nie miał nic przeciwko temu, aby adwokaci pomyśleli o godności korporacyjnej, nie wyłączając prawa noszenia elektrycznych znaczków na wyłogach fraka. Na nieszczęście komisja widocznie sądziła inaczej i obróciła rzecz do góry nogami. Punktem jej wyjścia jest adwokat, nie zaś kljent. Ztąd też komisja arystokratyzuje korporację, nadaje jej organizację cechową, i wręcza wreszcie monopol bronienia wszelkich spraw cywilnych i kryminalnych. Jeden jest tylko sąd i adwokat przysięgły jego prorok. Doktryna niemal mahometańskiego pochodzenia."

Dziennik petersburski występuje w obronie adwokatury prywatnej, która według projektu komisji, ma być zupełnie skasowana, zwracając uwagę na Anglję i Francję, gdzie są zachowane rozmaite stopnie adwokatury. Głównie zaś *Petersb. wied.* oponują przeciw ustanowieniu monopolu adwokatury przysięgłej, który niewątpliwie odbiłby się niekorzystnie na kljentach. Dziennik petersburski obiecuje w tej sprawie cały szereg artykułów, z których cytowany przez nas jest pierwszym.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Dziś w obecności urzędników Dworu w Soborze Petropawłowskim odprawione zostało nabożeństwo żałobne za Cesarza Aleksandra Mikołajewicza.

Petersburg 13-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Ogłoszony został Najwyższy Rozkaz o ustanowieniu zarządu opiekuńczego nad osobą radcy tajnego Teodora Bazilewskiego, całym jego majątkiem ruchomym i nieruchomym oraz interesami.

Petersburg 13-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Według doniesienia *Pet. wied.*, bank handlowy azowsko-doński uzyskał od rządu pozwolenie na otwarcie filij w Warszawie, Łodzi i innych miastach Królestwa Polskiego. Jest to pierwszy wypadek osiedlenia się russkiego banku w Polsce.

Petersburg 13-go marca. *(Tel. Ajen. półn.)* — Według doniesienia dzienników, komitet ministrów zatwierdził przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o użycie do budowy linji od Władywostoku do stacji Grafska przestępców, skazanych na ciężkie roboty.

Mitawa 13-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)*— **W tutejszej gubernji przedsięwzięte także zostały surowe** środki policyjne przeciwko emigracji do Brazylji.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Rezultat wyborów w 334-ch okręgach (jest ich 353) przedstawia się, jak następuje: 107 członków niemieckiej zjednoczonej lewicy liberalnej, 6 członków klubu hr. Coroniniego (stanowiącego lewe centrum, zbliżone do lewicy; *przyp. red.*), 6 członków morawskiej partji środkowej (magnatów zbliżonych także do lewicy; *przyp. red.*), 28 klerykałów, 2 niemieckich konserwatystów, 3 włochów klerykalnych, 4 włochów liberalnych, 31 młodoczechów, 9 staroczechów (8 z Moraw, jeden z Czech; *przyp. red.*), czterech „dzikich" czechów, 57 polaków, 8 rusinów (7 z Galicji, jeden z Bukowiny), 18-tu konserwatywnych magnatów, 15-tu antisemitów, 16-tu narodowców niemieckich (którzy w kwestjach narodowościowych pójdą razem z lewicą; *przyp. red.*), 5 rumunów i 15-tu słoweńców.

Wiedeń 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzienniki domagają się od rządu, aby przed zebraniem się parlamentu dokonał kompromisów ze stronnictwami względem przyszłej większości. Hr. Taafe prowadzi rokowania.

WINDTHORST.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Papież nadesłał wczoraj po południu Windthorstowi swoje błogosławieństwo. Stan chorego ciągle budzi najpoważniejsze obawy.

Berlin 13-go marca, godzina 1 minut 25 z południa. *(Tel. pr. K. W.)*—Wydany dzisiaj w południe biuletyn o zdrowiu Windthorsta opiewa: W nocy miał chory kilka godzin krzepiącego snu. Puls i temperatura ciała obniżyły się. Stan ogólny lepszy.

PORT GDAŃSKI.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Hamburger Nachrichten* przemawiają za utworzeniem silnego portu wojennego w Gdańsku, zwracając na to uwagę, że flota baltycka Niemiec na przestrzeni od Kłajpedy do Kielu nie ma w razie potrzeby wojennej żadnego schroniska.

DYMISJA GOSSLERA.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dzienniki wszystkich odcieni, z wyjątkiem katolickich, poświęcają Gosslerowi sympatyczne wspomnienia, podnosząc zwłaszcza niezmordowaną jego pracowitość. (Dr. Gustaw Gossler urodził się w r. 1838-ym w Naumburgu z ojca prezydenta trybunału i kanclerza pruskiego; wstąpił r. 1859-ym do służby sądowej, a w r. 1874-ym z urzędu landrata powołany został do biur ministerjum spraw wewnętrznych. W r. 1877-ym wybrany do reichstagu wszedł do stronnictwa niemiecko-zachowawczego. W czerwcu r. 1881-ym został ministrem oświaty po Puttkamerze. Pierwsze lata swego urzędowania poświęcił nowy minister doprowadzeniu do skutku ugody z Watykanem, co mu się też w r. 1886-ym ostatecznie udało; *przyp. red.*)

WIELKIE BANKRUCTWO.

Paryż 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — *Société des dépôts* likwiduje. Wierzyciele strat żadnych nie poniosą. Mimo tego nowy upadek wielkiej instytucji finansowej sprawił przygnębiające wrażenie.

Paryż 13-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Bank francuzki postanowił przyjść z pomocą likwidującemu się bankowi „Société des dépôts et des comptes courants" przez zaliczenie mu 60 miljonów fr. Pierwsza rata 15 miljonowa zagwarantowaną została przez wszystkie instytucje kredytowe w Paryżu.

Paryż 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— W sprawie *Société de Dépôts et de Comptes Courants* niebezpieczeństwo zostało usunięte. Bank francuzki zalicza zagrożonej instytucji 60 miljonów franków.

MORDY W MASSAWIE.

Rzym 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — **W odpowiedzi na interpelację iredentysty Barzilai'ego** oświadczył prezes gabinetu Rudini, że nie są mu znane czyny władz austrjackich, świadczące o nieprzyjaznych usposobieniach dla Włoch, albo obrażające ich godność. Rządowi włoskiemu mocno zależy na utrzymaniu trwałych stosunków przyjacielskich z Austrją. Prinetti i Cavalotti domagają się ankiety parlamentarnej w sprawie okrucieństw, popełnionych w Massawie. Rudini oświadczył, że utworzył już ankietę administracyjną z najszerszemi pełnomocnictwami. W skład jej wchodzą: prokurator jeneralny Armo, jen. Driquet, deputowani Bianchi, Cambray-Digny, San Guliano, Luigi Ferrari i Martini. Ankieta orzecze, przed jakiemi sądami ma toczyć się proces obwinionych o mordy, kradzieże i wszelakie nadużycia Livraghiego i Cagnassiego. Ten ostatni był używany bez wiedzy rządu do pełnienia funkcyj policyjnych w Massawie przez komendanta Salettę.

Wiedeń 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Według prywatnych wiadomości z Massawy, wybuchła tam cholera. *(Aj. półn.)*

FEDERACJA BAŁKAŃSKA

Belgrad 13-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — W skupczynie postawił deputowany liberalny Ribaracz wniosek zwinięcia poselstw serbskich w Bukareszcie i Atenach, ponieważ idea federacji ludów bałkańskich jest utopją; natomiast żąda pomnożenia konsulatów serbskich w Starej Serbji i Macedonji.

ROKOSZ W CHILI

Londyn 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Według depeszy z Iquique rząd chilijski otrzymał od jednego z przewódzców rokoszu propozycje zawarcia pokoju.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Hamburger Nachrichten* donoszą, że hr. Waldersee przyjechał onegdaj w południe do Friedrichsruhe i zabawił do wieczora u księcia Bismarka.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Zamierzona jest nowa organizacja komisji kolonizacyjnej.

Berlin 13-go marca. *(T. pr. K. W.)*—Cesarz pracuje z Hintzpetrem nad „Historją panowania cesarza Wilhelma I-go". *(Aj. półn.)*

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. K. War.)* — Wczoraj u cesarza był obiad w ściślejszem kółku, na który otrzymał zaproszenie Józef Kościelski z żoną.

Paryż 13-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Pewien pasterz z departamentu Landes wyruszył ztąd w podróż na szczudłach do Moskwy.

Bruksella 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Paweł Janson, przewódca radykalistów, oświadczył, iż zgadza się na rozwinięte przez rząd w sekcji centralnej parlamentu zasady rewizji konstytucji.

Sztokholm 13-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Obie izby parlamentu przyjęły ustawę konstytucyjną o składzie izb. Wedle tejże, w przyszłości pierwsza izba składać się ma ze 150 członków, druga z 224.

Belgrad 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Skutkiem zniesienia z dniem dzisiejszym przymusu paszportowego na granicy serbsko-węgierskiej przepisy policyjne względem cudzoziemców zaostrzono. Wydalono wielu włóczęgów bośniackich i czarnogórskich.

Belgrad 13-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Narodni dnewnik* donosi, że w październiku król Aleksander uda się do Petersburga, gdzie nastąpi spotkanie z księciem Mikołajem czarnogórskim. Królowi towarzyszyć będą: Risticz i Pasicz.

Belgrad 13-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Pojawiła się bezimienna broszura, wprost już zarzucająca Garaszaninowi zamordowanie Heleny Markowiczowej i Heleny Knicaninowej.

Berlin 13-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 289 45 (wczoraj 239.40)
Ruble na dostawę 239 75 (wczoraj 239.50)

Po wylewie.

Noc dla mieszkańców powiśla w dole rzeki przeszła względnie spokojnie.

Woda stanowczo opada, czego dowodem ustąpienie jej z szosy łomiankowskiej, która nocy wczorajszej była widownią wielkiego zalewu.

Między wsiami: Rudą Ewansa, Rudą Majoracką i Potokiem, komunikacja dziś rano jest trudniejsza, aniżeli wczoraj, są bowiem miejsca, przez które tylko łódką można się przedostać, a w punktach wynioślejszych potrzeba łódź przesuwać.

W Kępie lodowce zrujnowały lub uszkodziły kilkanaście budowli, a w tej liczbie 5 domów mieszkalnych.

Spisywaniem szkód i obliczaniem następstw wylewu zajęty jest wójt gminy Młociny, p. Trószyński.

Szkody, zrządzone w wale łomiankowskim, są znaczne i naprawa pochłonie sporo pieniędzy.

Na lewym brzegu również woda opadła i dostęp do wsi: Żerania, Świdra, Piekiełka i Tarchomina jest już możliwy.

W budowlach najwięcej ucierpiał Świder, gdzie ani jedna chałupa nie jest wolna od uszkodzeń większych lub mniejszych, a 5 stodół i tyleż domów mieszkalnych zostało zupełnie rozbitych.

* * *

Mieszkańcy zalanych domów na powiślu warszawskiem znaleźli schronienie w zawczasu przygotowanych domach na ulicach: Przemysłowej u p. Jamiołkowskiego, na Solcu u pani Wawrowej i p. Sobolewskiego, wreszcie u kilku kolonistów za rogatką czerniakowską.

Powodzianom z ofiarności osób dobroczynnych dostarczono wczoraj żywności

* * *

Nad ranem stan wody zaczął się powoli obniżać. Na filarze mostu o godzinie 10-ej rano wodomiar wskazywał niecałe 17 stóp.

Na Solcu niektóre fabryki wskutek zalewu zawiesiły roboty.

W kościele św. Trójcy na Solcu także się jeszcze woda znajduje.

* * *

Godz. 1-sza po południu.

Poziom Wisły w dalszym ciągu obniża się; w tej chwili stan wody wynosi 16 stóp 8 cali przy dalej trwającym powolnym spadku. Kra płynie w cokolwiek większej ilości.

Z łachy praskiej wypłynął pierwszy parowiec Górnickiego „Radziwiak".

Zajął on miejsce przy wale praskim.

Z zalanych ulic woda pomału ustępuje. Na Marjensztadzie zalane domy, wskutek zmniejszenia się zalewu, połączono z suchym lądem pomostami, a łodzie uprzątnięto.

W mieszkańców powiśla wstępuje otucha, iż sytuacja wkrótce zmieni się na lepsze

Z SĄDÓW.

Jeszcze o brylanty.

Z powodu sprawozdania, zamieszczonego w nrze 66-ym *Kurjera* o sprawie z powództwa znanego w mieście naszem jubilera p. J. Jarockiego przeciwko p. Edwardowi Baake, otrzymujemy kilka słów uzupełnienia i wyjaśnienia.

A przedewszystkiem co do wzajemnego stosunku p. Jarockiego do p. Baakego, z powodu którego p. Baake w swoim czasie, tj. d. 30-go marca 1889-go roku, zamieścił uwłaczający p. Jarockiemu artykuł w *Kurjerze.*

Przedewszystkiem na sprostowanie zasługują okoliczności, jakoby pomiędzy p. J. a B. zawarta była współka rejentalna, dalej szczegół o zwrocie towarów przez p. Baakego p. Jarockiemu w razie likwidacji interesu tej spółki i o sprzedaży przez B. towaru ogółem na sumę rs. 13,891, wreszcie i o tem, że p. Baake, jakoby tylko według zdania powoda, źle się wywiązał z zadania.

P. Jarocki bowiem żadnej spółki z Baakem nie zawiązywał, tylko swój własny towar, objęty w inwentarzu, umyślnie w tym celu sporządzonym, do sprzedaży mu powierzył na przeciąg miesięcy dwóch. Według umowy prywatnej, a nie rejentalnej, p. Baake zobowiązał się po upływie tego czasu zwrócić towar niesprzedany i wypłacić p. Jar. pieniądze za towar sprzedany.

W dniu oznaczonym p. Baake zwrócił p. J. towaru na sumę 63,462 rs., pieniędzy zaś za brakujący towar na sumę 13,891 rs. nie wypłacił, ani towaru nie wydał i wszelkich objaśnień w tym względzie na razie odmówił. Dopiero w skardze apelacyjnej do izby sądowej p. B. powołał się na fakt wydania towaru na wspomnianą sumę 66,462 rs., jako na okoliczność najzupełniej przekonywającą o dobrej jego wierze. Widocznie p. Baake dopiero wtedy upatrywałby złą wiarę w swoich własnych czynnościach, gdyby był wszystek towar na sumę 77,000 rs. zatrzymał przy sobie

Wyrok, w sprawie tej wydany, dostatecznie przekonywa, jakiego rodzaju było postępowanie Baake'go, wobec prawdziwego dobroczyńcy swego, p. Jarockiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Wandzie R., stałej prenumeratorce.*—Podróż z Warszawy do Teheranu trwa do dwóch tygodni, co zresztą zależne jest od pory roku, w której odbywa się podróż. Zimą np. droga jest uciążliwsza i dłuższa, w lecie zaś o wiele przyjemniejsza i krótsza. Korespondencja zwyczajna dochodzi na miejsce przeznaczenia w ciągu 14-tu dni.

— *Stałemu prenumeratorowi z Lublina.*—Starszy syn sz. pana nie może korzystać z ulgi przy powinności wojskowej, gdyż w chwili, kiedy dojdzie do wieku popisowego, młodszy brat jego będzie miał lat 18, czyli, że w myśl art. 45-go i 46-go ustawy uważanym już będzie za syna zdolnego do pracy.

— *Panu Jerominowi Zalewskiemu.*—Jeżeli w chwili powołania do powinności wojskowej brat bezpośrednio starszy pozostawać będzie w wojsku, w takim razie sz. panu służyć będą prawa ulgi 3-ej kategorji. Z uwagi jednak, iż w Warszawie, z powodu braku bezulgowych, celem dopełnienia przepisanej liczby nowozaciężnych, powołują się ulgowi kategorji 3-ej, a nawet 2-ej, powinien przeto sz. pan najpóźniej do dnia 13-go września złożyć prośbę w warszawskim urzędzie powinności wojskowej i dołączyć świadectwo dyrektora gimnazjum, a w takim razie, na zasadzie art. 53-go ustawy, służyć będzie prolongata do 22-go roku życia. Gdyby ulgowi 3-ej kategorji zostali powołani do powinności wojskowej, to wówczas sz. pan, jako kształcący się za prawem dwuletniem, będzie mógł ukończyć gimnazjum i następnie odbyć powinność z prawem wykształcenia 1-ej kategorji.

— *Panu Sk., prenumeratorowi z Piotrkowa.* — Po roku utracił sz. pan prawo wstąpienia do wojska jako ochotnik. Przy odbywaniu powinności z poboru korzysta sz. pan z praw wykształcenia 2-ej kategorji. Ciąg służby wojskowej lat trzy.— O pożyczce rotterdamskiej osobno.

— *Handlowcowi.* — Jeżeli brat bezpośrednio starszy służy w wojsku z poboru, w takim razie sz. panu służą prawa ulgi 3-ej kategorji. Posiadający tę ulgę rzadko powoływani są do służby czynnej i li tylko w wypadkach braku bezulgowych. Szkoła handlowa imienia Kronenberga nie daje prawa do prolongaty powinności wojskowej do ukończenia wykształcenia.

— *Stałej prenumeratorce z Mokotowa.* — Przy kościele św. Krzyża istnieje jedno tylko bractwo św. Rocha. Należeć do niego mogą osoby płci obojej, moralnego prowadzenia i przez kogoś znanego bractwu przedstawione. W dniu przyjęcia kandydata w poczet członków winien on się spowiadać i komunikować, poczem wnosi do kasy bractwa jednorazowo rs. 7 kop. 75, za co otrzymuje książkę do nabożeństwa, specjalnie przez bractwo używaną, patent i książeczkę do wpisywania składek, które następnie wynoszą rubla rocznie. Zapisywać się można na każdej sesji bractwa, o której zawiadamia ono przez pisma. Ubodzy członkowie w razie choroby otrzymują szpital lub wsparcie, w razie zaś śmierci pogrzeb kompletny.

— *Stałemu prenumeratorwi z Chmielnej.*—Informacji w tym względzie udzielić może sz. panu tylko urząd starszych będącego w mowie zgromadzenia.

— *Panu A. Welinstock w Opocznie.* — Powieść Czaik'a p. t. „Szlachetna kobieta" kosztuje kop. 65. Na przesyłkę pocztową należy dodać kop. 10.

— *Pani Tekli Zab.*—*„Dictionnaire abrégé de six langues slaves (russe, vieux-slave, bulgare, serbe, tchèque et polonais) ainsi que français et allemand"*, redigé par F. Miklosich, Wien, 1883, cena 30 marek.

— *Panu X.*—Są gusta i gusta...

— *Panu L. S.*—Dane te zbieramy.

— *Leśnikowi z pod gór świętokrzyzkich.*—Święta racja! Najzupełniej podzielamy opinje w liście wyrażone, przyzna jednak sz. pan, iż wykonanie postawionych desideratów przekracza kompetencję sfer zainteresowanych.

— *Stałej czytelniczce.—Złej woli* żadne środki nie zwalczą!...

— *Panu K. Kaczanowskiemu.*— Jeszcze na początku listopada r. z. tutejsza komisja reprezentacyjna, przyjmując na siebie obowiązek pośredniczenia między przemysłowcami Królestwa a komitetem wystawy, wypuściła cyrkularz, w którym wyraźnie nadmieniła, iż od ewentualnych wystawców pobierać będzie 20% od wniesionej sumy za zajęte miejsce na korzyść biura, celem pokrycia wydatków, na jakie komisja reprezentacyjna musi być z natury samego interesu narażona. Wszak wystawca, gdyby nawet bezpośrednio wziął udział w wystawie, o której mowa, oprócz opłaty za miejsce, musiałby ponieść wiele drobnych wydatków, jak: informacje, telegramy, portorja, zaopiekowanie się przesyłką, a następnie zwrot wystawowych okazów i t. d. Otóż wszystkie te wydatki ponosi już komisja reprezentacyjna z funduszu, jaki powstaje z pobieranych procentów od każdego uczestnika. Należność za miejsca pobiera komisja według taryfy, zatwierdzonej przez komitet główny w Moskwie.

— *Panu M. P., stałemu prenumeratorowi z ul. Kruczej.*— Jeżeli słownik P. Dubrowskiego nie będzie wystarczającym, w takim razie możemy zalecić następujące dzieło: F. A. Potocki: „Słownik języka polskiego i russkiego, opracowany według najnowszych i najlepszych źródeł", wyd. drugie, Lipsk. Część polsko-russka rs. 6 kop. 85, część russko-polska rs. 6 kop. 85.—Co do cen pism pisarzy, wymienionych przez sz. pana, poinformują księgarnie właściwe.

— *Panu W. G. 21, z ul. Marszałkowskiej.* — Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, jest talarem saskim z czasów panowania Chrystjana II-go (1591—1611). Napis po stronie głównej oznacza: Chrystjan II-gi z łaski Bożej świętego rzymskiego cesarstwa Miecznik i Elektor; po stronie odwrotnej: Jan Jerzy i August bracia i książęta sascy. Wartość numizmatyczna bardzo mała, prawie żadna. — Z nadesłanej próbki skorzystać nie możemy; tyle w niej błędów gramatycznych i ortograficznych, ile wyrazów.

— *Długoletniemu prenumeratorowi z ul. Chłodnej.* — Każda szkoła rzemiosł dla kobiet wykłada naukę kroju sukien i wydaje patenty, na mocy których posiadająca, po załatwieniu formalności w okręgu naukowym, może udzielać lekcyj kroju, lub też otworzyć odpowiedni zakład naukowy. Specjalnie naukę kroju wykładają: Ksawery Głodziński, Senatorska, 2, i A. Gałecka, Podwale, 10.

GIEŁDA.

Warszawa d. 13-go marca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 239.25 w poszukiwaniu i około 239.50, co odpowiada **kursom** 41.80 i 41.75 bez kosztów. Nasze zebranie przystąpiło do czynności płacąc 41.90 (równia 238.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę do $41.77\frac{1}{2}$ (t. j. 239.40 m. za 100 rs.) pod naciskiem cokolwiek większego zaofiarowania. Różnice tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli i $2\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stosownie do woli kupującego do końca maja r. b. po 41.85 i 41.90, oraz w ciągu kwietnia i maja po 41.80, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 41.70 i 41.80.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.90, $41.87\frac{1}{2}$, 41.85, $41.82\frac{1}{2}$, 41.80 i $41.77\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych po 41.85 i $41.82\frac{1}{2}$, żądając 42.10. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.60, krótkoterminowe zaś po $41.72\frac{1}{2}$, 41.70, $41.67\frac{1}{2}$ i 41.65. **Londyn** krótki kupowano po 8.48, przy zaofiarowaniu po 8.51. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34, bez ruchu. **Wiedeń** krótki nabywano po 74.10 i 74.20, na żądanie 74.40.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy likwidacyjne 98.25 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.90, 97.75 i 98 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 97.35 i 97.40 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 103 I i II em. i po 104 III-ej em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866 po 23025, oraz kilkadziesiąt sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 97.85, nabyto zaś kilkadziesiąt tysięcy po 97.45 i 97.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.70 I serji i po 100.35 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.50 oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.20, 100.15 i 100.19. Listy zast. miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I s., 100.50 II s. 100.25 III s. i po 100 IV i V-ej s., wzięto zaś kilka tysięcy I-ej ser. po 101.50, kilka tysięcy II s. po 100.30 oraz kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 99.80 i 99.70.

Zapłacono $1.36\frac{1}{8}$ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 41.80.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.84^{8} do 8.86^{4}, garniec od 2.88 do $2.88\frac{1}{2}$. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.95.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 13-go marca). — Chociaż do świąt jeszcze przeszło dwa tygodnie, ruch jednak wielki panował już dziś na wszystkich punktach targowych, dostawców mało ze wsi przybyło, przeważnie przekupnie z produktami się stawili. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy sprzedawano po 9 kop., 10, $10\frac{1}{2}$ 11 do 12 kop. za funt, chleb razowy $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od $3\frac{1}{2}$ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop. **Mięso** cokolwiek drożej niż w zeszł. tygodniu. *Wołowina* w lepszych częściach 12 do $14\frac{1}{2}$ kop., w gorszych 10 do 11 kop., polędwica 20—$22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 30 do 50 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 9—10 kop., w innych częściach od 8—$8\frac{1}{2}$ kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 15—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Wieprzowina* od szynki 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 75 kop. do rs. 2.—**Drób** nieco drożej, kupowano indyki od rs. 2.50 do 3, zaś indyczki od rs. 1 kop. 60, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 50 do 60 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki od 70—75 kop. za sztukę płacą. Kurczęta sztuka od kop. 20 do 30 kop. spzedawano.— **Ptactwo dzikie**: kuropatwy para od kop. 70, cietrzewie para kop. 90, kwiczołów para 30—35 kop. — **Ryby** drożej niż w zeszłym tygodniu, sprzedawano funt łososia świeżego 75 kop., wędzony 75 kop., sandacz śnięty od 10—16 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od $27\frac{1}{2}$ do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 10 do 15 kop., karpie śnięte funt od 8 do 10 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—9 kop. Śledzie uliki sztuka od 5—6 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 80 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** wciąż tani, mleko niezbierane kwarta $8\frac{1}{2}$ do 9 kop., zbieranego 5 do 6 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od $27\frac{1}{2}$ do 35 kop. funt, solone 25—$27\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.10 do rs. 1.20, na sztuki świeże u włościanek po dwie kop. — **Oleje**: makowy kwarta 50 do 55 kop., słonecznikowy kwarta 40—45 kop., rzepakowy kwarta 30—32 kop. — **Owoce** jak dawniej: gruszki sztuka od 2—4 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od $\frac{1}{2}$ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., grzybów wianek

od 20 do 25 kop., cytryny sztuka 2 do 3 kop., pomarańcy $2^1/_2$ do 5 kop. — **Nawalijki**: rzodkiewki pęczek od 6 do $7^1/_2$ kop., szpinaku blacik 10—20 kop., sałaty blacik kop. 10—15 kop. żądają.—**Warzywa** wciąż w jednej cenie: za garniec kartofli 5—6 kop., pietruszki pęczek $2^1/_2$ kop., cebuli kwarta 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., Marchwi kupka od $1^1/_2$ kop., buraków kupka od $1^1/_2$ kop., kapusty główka 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5—$7^1/_2$ kop., kalafjory sztuka od 5—$7^1/_2$ kop., jarmużu kupka od 2 do 4 kop.—Dostawy kartofli nieco większe niż w zeszłym tygodniu, ceny te same, a mianowicie za korzec amerykanów rs. 1 kop. 65, inne gatunki od rs. 1 kop. 50 za korzec.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym marca. W dniu dzisiejszym na targu zbożowym pszenicy na sprzedaż zupełnie nie wystawiono. Dowóz wynosił 200 korcy żyta i 300 owsa. Usposokienie niezmienione, stosownie do gatunku ziarna płacono za żyto wyborowe 4.75 do 4.80, za średnie 4.65. Za owies płacono po 2.60 do 2.85 względnie do jakości. Siana niewielkie ilości, płacono po 35—40 kop., słoma zdrożała, po 25 do 35 kop. za pud.

Mąka. Obroty mąką w tygodniu ubiegłym ożywiły się znacznie, co należy przypisać mniejszym dowozom z powodu złych dróg. Aczkolwiek młynarze miejscowi mają dostateczną ilość towaru, tak, że właściwie braku nie było, niemniej podaż względnie do popytu nie była zbyt wielką. Dzięki temu usposobienie było dobre, a ceny osiągały zwyżkę 50 kap. na worku 5-pudowym.

Toruń 9-go marca. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 f. 130 do 134 m. (przy kursie 239, 93—99 kop. za pud). Jasna 120 do 130 funt. 140 do 158 m. (96—108 kop.). Żyto tranzyto 115—128 108—120 m. (74 do 82 kop.). Jęczmień tranzyto 100—135 m. (68 do 93 kop.). Owies tranzyto 90 do 96 m. (61 do 65 kop.). Groch tranzyto 102 do 125 m. (70 do 85 kop.). Rzepak tranzyto 180 do 190 m. (rs. 1.23 do 1.30). Łubin niebieski 80 do 84 mar. (41 do 43 kop.). Łubin żółty 82 do 86 m. (42 do 45 kop.). Wyka 95 do 105 m. (51 do 58 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 4.60 do 5 m. (63 do 68 kop.). Makuchy lniane 5.00 do 5.40 m. (68 do 74 kop.). Otręby żytnie 4.50 do 4.65 m. (61 do 63 kop.). Otręby pszenne 4.30 do 4.45 m. (58 do 59 kop.). Koniczyna czerwona 35 do 45 m. (rs. 4.79 do 6.16). Koniczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.48 do 8.22). Tymotka 17 do 21 mar. (rs. 2.33 do rs. 2.91 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 9-ym marca r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Towarzystwo sprzedało rafinerji moskiewskiej 20,000 pudów z odbiorem na stacjach Czarnoródka i Demczyno na kwiecień-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą należności w dniu 1 września; fabryka Sokołówka Brodzkim 30,000 pudów na stacji Hajsyn na kwiecień-maj po rs. 4.30, z zapłatą należności w dniu 9 października; Szlezyngier Kaftalowi 600 pudów na stacji Białocerkiew na marzec po rs. 4.25; Tereszczenko Chriakowowi 15,000 pudów na stacji Demczyn na kwiecień-czerwiec po rs. 4 k. 30, z zapłatą całej należności w dniu 1 września. Z przyszej produkcji: hr. Branicka Chrjakowowi 50,000 pud. na stacji Białocerkwiew i Woroncówka z dostawą w pierwszych miesiącach po rs. 4.25, z 6-miesięcznym terminem całej należności; Dżuryn Brodzkim 25,000 pud. na stacji Odessa na wrzesień październik po rs. 4.15; z wypłatą rs. 4 w różnych terminach; Tereszczenko Chriakowowi 30,000 pudów na stacji na stacji Olszanka i Demczy na wrzesień-październik-luty po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6-u miesiącach; Jaropowicze rafinerji kijowskiej 20,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-grudzień po rs. 4.25 w wypłatą rs. 3.25 po 6 miesiącach; Sobolówka Brodzkim 30,000 pudów na stacji Hajsyn na wrzesień-styczeń po rs. 4.20, z zapłatą całej należności w dniu 10 maja; Turbów spekulantowi 30,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-listopad po rs. 4.05 z wypłatą 75 kop. z różnych terminach; fabryka Januszpolska Charitonience 50,000 pudów na stacji Olszanka na wrzesień-styczeń po rs. 4, z wypłatą rs. 1 w różnych terminach; fabryka Kordeburska spekulantowi 15,000 pud. na stacji Kalinówka na listopad-styczeń po rs. 4.05 za pud.

Oleje i makuchy. **Oleje** mocno, szczególniej olej **lniany**, który, z powodu większych zapotrzebowań i małych zapasów, płacony był po rs. 4.70 do rs. 4.75 za pud. Olej **rzepakowy** ma cokolwiek cięższą sprzedaż, a trzyma się w cenie dzięki mocnemu usposobieniu dla oleju lnianego. Olej **słonecznikowy** bardzo mocno, przy braku towaru. Oleju **konopnego** brak również. **Makuchy lniane** bez ruchu, z powodu wysokich żądań: 78 kop. do 80 kop. za pud. Za kilka wagonów makuchów **konopnych** z natychmiastowym odbiorem płacono $49^1/_2$ kop. do 50 kop. za pud. Makuchy **rzepakowe**, które jeszcze mają zbyt trudny, w zaofiarowaniu po 63 kop. do 65 kop. za pud.

Okowita. *Hamburg* 7-go marca (sprawozdanie tygodniowe). Rozgłoszona w zeszłą sobotę w Berlinie wiadomość, iż krajowa produkcja spirytusu w styczniu r. b. mniejszą była o 5 do 6 miljonów litrów od cyfry podanej urzędownie, nie potwierdziła się w całym zakresie; natomiast pisma urzędowe doniosły we wtorek, iż przy sprawdaniu pierwszego podania wynaleziono pomyłkę, wynoszącą 2,865,000 litrów, skutkiem czego styczniowa produkcja krajowej okowity tworzyła 41,724,000 litrów, wobec 46,374,100 litrów w styczniu roku zeszłego. Natomiast remanent okowity z d. 31-go stycznia r. b. mniejszym był podobno o $^1/_2$ miljona litrów, od urzędowo ogłoszonej cyfry. Rynek tutejszy nie uległ wpływowi tych sprostowań, pomimo, iż w Berlinie spowodowały one wzmocnienie. Targ tutejszy natomiast doznał silnego osłabienia z powodu obfitych dowozów z russkich prowincyj nadbaltyckich, oraz towaru polskiego, wysłanego z niemieckich portów nadbaltyckich, jakoteż przybycia pierwszych partyj transportów krajowych i z Królestwa Polskiego, zamarzłych w drodze z Berlina. Liczne zameldowania zdołały uregulować dość znaczne zobowiązania na marzec i kwiecień; w wielu nawet wypadkach regulowano zobowiązania w zamian za dostawy na kwiecień-maj, za co płacono report $^1/_4$ m. do $^1/_2$ mar. Obfity napływ towaru z trudnością znajdował w końcu pomieszczenie u tutejszych fabrykantów. Zaofiarowania z Rosji są nader znaczne i znajdują chwilowo pokup tylko przy żądaniach skłonnych do ustępstw. Pod naciskiem powyższych okoliczności, terminy bieżące straciły około $1^1/_2$ m., a dostawy letnie i jesienne $^1/_2$ m. do $^3/_4$ mar. w ciągu tego tygodnia. Dalszy rozwój cen zależeć będzie przedewszystkiem od rozmiarów dowozów, od ilości okowity wyprodukowanej w ciągu lutego, o czem ogłoszenia oczekiwać można w ciągu przyszłego tygodnia, oraz od gotowości sprzedających russką okowitę do ustępstw, żądanych na rynku tutejszym. Notowano na wywóz: na marzec i marzec-kwiecień $36^1/_4$ mar., $35^1/_4$ m. płacono, dziś 35 m. w zaofiarowaniu, $34^3/_4$ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj $36^1/_4$ m., $35^1/_4$ m. płacono, dziś $35^1/_4$ m. w zaofiarowaniu, 35 m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec $36^3/_8$ m., $35^1/_2$ m. płacono, dziś $35^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, $35^1/_4$ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $36^5/_8$ mar., 36 m. płacono, dziś $35^3/_4$ m. w zaofiarowaniu, $35^1/_2$ m. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 37 m., $36^1/_2$ m. płacono, dziś $36^1/_2$ w zaofiarowaniu, $36^1/_4$ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $37^1/_4$ m., $36^3/_4$ m. płacono, dziś $36^3/_4$ m. w zaofiarowaniu, $36^1/_2$ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $37^1/_4$ m., $36^1/_2$ m. płacono, dziś $36^1/_2$ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 238 m. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych**. — *New-York*. Na rynku pszenicy w New-Yorku panowała w początku tygodnia drobna zniżka cen, lecz, gdy nadeszły wiadomości o mocnej tendencji w Anglji i we Francji, ceny doznały stałej zwyżki, tak daleco, iż zamknięto tydzień cenami droższemi o 1 cent mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar $12^7/_8$ cent., a na marzec 1 dol. $10^3/_4$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. $11^3/_4$ cent, a na marzec 1 dol. $09^3/_4$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco $88^1/_4$ cent., a na kwiecień $86^5/_8$ cent. Cena mąki podniosła się również o 10 cent. i wynosi obecnie 4 dol., wobec 2 dol. 60 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Ponieważ dowozy ze strony farmerów nadchodzą w tych czasach znowu obficiej, przeto zapasy kontrolowane zmniejszyły się w tym tygodniu tylko nader nieznacznie. Zapasy te wynoszą obecnie 23,250,000 buszli, wobec 28,998,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała w tym tygodniu pogodę pochmurną, przy łagodnej temperaturze. Wszystkie rynki wykazywały bardzo mocną tendencję, a w zakupach brali żywy udział zarówno ci, którzy pokrywali swoje potrzeby, jakoteż i spekulanci, skutkiem czego pszenica miała ceny zwyżkowe i pozostała w silnem poszukiwaniu. Dowozy nie wystarczały na pokrycie zapotrzebowań, tak dalece, iż zapasy w śpichrzach zostały znowu narusrone dość poważnie. Wszystkie gatunki zbóż pastewnych mają również dobre zapotrzebowanie, a owies doznał znowu podniesienia cen. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica bardzo mocno, ziarno angielskie o 1 szyl. wyżej niż w tygodniu poprzednim; towar zagraniczny w umiarkowanem zapotrzebowaniu; pszenica biała droższa o 1 szyl., czerwona o $^1/_2$ szyl. Mąka spokojnie, stale; owies i kukurydza mocno, spokojnie; jęczmień ospale, owies russki droższy o $^1/_4$ szyl. mniej więcej niż w tygodniu poprzednim. We środę: Wszystkie gatunki zboża spokojnie. Pszenica bardzo mocno; kukurydza mocno; mąka i jęczmień stale. Owies mocno i wogóle o $^1/_4$ szyl. drożej. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 14,462 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica i mąka stale; kukurydza mocno. — *Hull*. Pszenica zarówno angielska jak i zagraniczna o pełne 6 pensów drożej. Jęczmień o 3 pensy, kukurydza i bon o 6 pensów drożej. Owies na korzyść sprzedającego. — *Leith* we środę: Pszenica stale; kukurydza i jęczmień pastewny mocno; jęczmień browarny pod naciskiem. Mąka bez zmiany. — *Z Francji*. Skargi na stan pól pszenicznych pomnożyły się jeszcze i, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte znaczne zasiewy pszenicy jarej, trzeba się będzie obawiać wielkiego braku zboża. Rynki były wogóle bardzo mocne, a za granicą dokonano licznych i znacznych zakupów. Z Paryża donoszą również o cenach zwyżkowych dla pszenicy i mąki. — *W Belgji* ruch zmniejszył się cokolwiek, przy cenach jednakże zwyżkowych. — *Z Holandji* donoszą, iż obroty na targach pszenicą były ograniczone, natomiast żyto miało żywe zapotrzebowanie. — *Nad Renem i w Westfalji* rynki były również przeważnie w mocnem usposobieniu. — *W Austro-Węgrzech* wiadomości o mocnej tendencji za granicą działały wzmacniająco na usposobienie targów, pomimo, iż interes eksportowy jest bardzo słaby. — *Berlin*. Ceny pszenicy obniżyły się początkowo cokolwiek, w ostatnich dniach tygodnia jednakże były bardzo mocne, tak dalece, iż ceny pszenicy przy zamknięciu tygodnia podniosły się o 2 mar. Żyto miało obrót spokojny, lecz przy mocnej tendencji, a ceny podniosły się również o 1 mar. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były słabe, szczególniej w ostatnich dniach tygodnia. Pszenica krajowa miała w tym tygodniu tak samo jak i w poprzednim nader żywe zapotrzebowanie, dzięki któremu, przy bardzo słabem zaofiarowaniu, ceny podniosły się znowu o 4 do 5 mar. Na skutek wiadomości o silnej tendencji na rynkach angielskich, towar tranzytowy miał również dobry popyt, przy codziennych prawie drobnych zwyżkach cen, dzięki którym, ceny końcowe w tygodniu ubiegłym wyższe były od cen odnośnych z tygodnia poprzedniego o 3 do 4 mar. Obrócono tylko około 1,500 tonn pszenicy. Żyto krajowe na rynku gdańskim w tym tygodniu miało znacznie lepsze zapotrzebowanie. Ponieważ zaofiarowanie, tak samo, jak i poprzednio, jest wciąż słabe, ceny zdołały się poprawić o 4 mar. Aczkolwiek ceny gdańskie żyta tranzytowego nie przedstawiają rachunku dla eksportu, to niemniej jednak na skutek zakupów spekulacyjnych, ceny ziarna tranzytowego podniosły się również o 4 do 5 mar. Obrócono około 350 tonn. Nieznacznie zaofiarowany jęczmień krajowy na rynku gdańskim osiągał ceny prawie bez zmiany. Z Rosji brak było dowozów, sprzedano jednak kilka drobnych partyjek ze spichrzów. Owies w dobrym popycie, przy cenach znowu cokolwiek wyższych. Koniczyna nasienna miała w Gdańsku we wszystkich gatunkach sprzedaż trudną. Większa część koniczyny czerwonej pozostała nie sprzedaną, ponieważ ceny nie przedstawiają dla eksportu żadnego rachunku, a z prowincji nadchodzą tylko nieliczne zlecenia kupna; szczególniej zaniedbane były gatunki pośledniе, które miały pokup po cenach nieuregulowanych i tańszych, lecz i piękne gatunki nie zdołały utrzymać swojego dotychczasowego poziomu cen.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Odpowiedź.—Pod literą W. Ł, proszę o porozumienie osobiste. 1037

— E... X...
Czekam. 1035

— Park.—Nie przyjechała Frania chora, przyjedź przed świętami, nic nowego nie zaszło, nie zapominaj o mnie czekam paru słów. 1034

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13 marca 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	42.10	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	8.51	—.—
Paryż 100 franków " "	34.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	74.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.70	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
" " " II	100.50	—.—
" " " III	100.25	—.—
" " " IV	100.—	—.—
" " " V	100.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.25	—.—
" " małe	98.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II " " " 100	103.—	—.—
III " " " 100	104.—	—.—
4% nowa pożyczka . . .	97.85	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 106^{9}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 213^{7}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 174^{2}
Od Listów likwidacyjnych kop. 107^{7}
Od Obligów m. Warszawy 197^{9}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 13 marca 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	475	480
" średnie	—	—	465	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	260	285
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—



Sprzedaż na RATY od rubli 25.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN i GROSSMAN,

Wynajem.

Pianina od rs. 350, Melodykony paryzkie od rs. 70.



Warszawa, 16 Mazowiecka 16. St.-Petersburg, 33 W.-Morska. 448r

---

TANI MAGAZYN

Wierzbowa Nr 1, obok F. Bukowskiego i S-ki.

Z dniem 5-m Marca otwarty i zaopatrzony został w wielki wybór **Woalek, Wstążek, Koronek, Rękawiczek** jedwabnych i niciany ch, **Żabotów, Kreplisów, Fartuszków, Bluzek, Szlafroczków, Halek i t. p.**

Niezależnie od wymienionych nowości urządzonym został osobny

DZIAŁ TOWARÓW WYSORTOWANYCH okazyjnych.

CENY BEZWARUNKOWO NAJTAŃSZE. 287



SYFONY

zagraniczne,

najlepszej konstrukcji francuzkiej, o kryształowem szkle, znanej dobroci, po cenach bardzo przystępnych sprzedaje

B. LANDY

w Warszawie, ulica Leszno № 53. 331

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność

Nowo otworzony

Skład Węgli kamiennych

po cenach niższych, wóz 10-korcowy 8 rs. 90 kop., w dodatku 1 pud drzewa drobno rąbanego 5 korcy rs. 4 kop. 45 i pół puda drzewa. Odstawa natychmiastowa. Obstalunki przyjmuje ul. Smolna № 13, w dystrybucji.—Posłaniec będzie zapłacony. 318.



FABRYKA GORSETÓW

TKANYCH (bez szwu)

„La Jeunesse"

J. SCHEFFEL,

327

Krakowskie-Przedmieście róg Nowo-Miodowej № 73, 1-sze piętro.

prowadzona przez specjalistę, wykwalifikowanego w najpierwszych zakładach Paryża i Wiednia.—Gorsety odznaczają się niezrównaną lekkością, wykwintnem wykończeniem i nadają kibici kształt idealny.—Fabryka wyrabia również doskonałe **Gorsety szyte.**

FABRYKA GORSETÓW pod firmą

„MARIE,"

ulica Niecała № 1, dom Hr. Krasińskiego, 1-sze piętro,







podaje do wiadomości Szan. Pań, iż otrzymała świeży transport materjałów, jako to: **Atłasy, Batysty, Weby i Drelichy** w różnych kolorach i gatunkach oraz świeże fasony, z któremi poleca się Szan. Paniom.

447R

„MARIE."

ŁABĘCKI WOJCIECH Hydraulik,

w Warszawie, ulica Królewska N 33.

Buduję specjalnie Studnie Artezyjskie, Sztajngutowe i żelazne, od 10 do 24 cali średnicy, z filtrami drenowemi, nowej konstrukcji, dającemi ośm razy więcej wody, niż filtry zwyczajne. Komu zależy na dobroci wody w smaku, oraz na tem, ażeby się w kotłach parowych nie tworzył osad, temu radzę z doświadczenia, do Studzien świdrowych użyć rur sztajngutowych angielskich, gdyż rury żelazne podlegają w ziemi rozkładowi, wskutek czego woda traci smak naturalny, rury zaś sztajngutowe mają tę własność, że nie przyjmują żadnego osadu, oraz są trwalsze od żelaznych w ziemi.—Nadto wykonywam sondaże próbne pokładów ziemi, jako górnik znający się na rodzajach mineralnych.

Buduję również Studnie murowane, przepuszczalne mury, zarazem filtrujący wodę i Studnie zwyczajne kopane, podejmuję się też reparacji pomp, osuszam powierzchnię ziemi przez zdrenowanie takowej i zakładam wodociągi po domach.

Roboty powyższe wykonywam z wszelką dokładnością techniczną, po cenach bardzo przystępnych. 284

POMPY

do pompowania wody z zalanych posesyj, wynajmuje 328

fabr. hydr. **„WISŁA,"** Nowy-Świat 55.

Tania Sprzedaż Firanek

pasowanych i na arszyny, z powodu wycofania tego artykułu

Moskiewski Magazyn,

Bielańska Nr 7. 450R



POLECA

12 BUTELEK

rozmaitego wyborowego wina, między innemi ***1 but. Szampańskiego*** lub też ***1 but. Koniaku,*** jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg Żelaznych franco za zaliczeniem, w Królestwie po rs. 8, w Cesarstwie po rs. 9. 448R



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.



FABRYKA POWOZÓW

K. SZULC,

Leszno Nr 52, Erywańska Nr 7,

posiada duży zapas Powozów elegancko wykończonych, Wolantów, Szarabanów i Bryczek różnego fasonu oraz Brek na 12 osób. 310

Nauka i wychowanie.

Adres: kaucjonowane biuro nauczycielskie Walerji Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 6979

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli. nauczycielki, bony. 695r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście **№ 38, wprost Saskiego placu.** 7198

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista autor „Buchalterji dla Samouków," Gustaw Chwat. Niecała 4. 6949

Bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczycielki i nauczyciele wykwalifikowani, rządcy dóbr i leśnicy są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 6778

Potrzebny korepetytor, realista. Biała 2, mieszkania 14. 7127

Cudzoziemiec poszukuje osoby, któraby udzielać mu mogła lekcyj języka russkiego. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H. R. 7165

Filolog student, gruntownie posiadający języki starożytne, poszukuje korepetycyj. Żórawia 15, mieszkania 7. 764r

Francuzka udziela lekcyj i poszukuje demiplace. Wiadomość: Senatorska № 11, mieszkania 16. 6878

Młoda konwersatorka języka francuskiego udziela lekcyj i u siebie. Czysta 6—24, tylko zrana od 11—12-ej i 7—8-ej wiecz. 6628

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Bielańska 4, m. 7. 7171

Poszukuję nauczycielki do tkactwa ręcznego. Mokotowska 54, m. 3. 762r

Student udziela lekcyj tanio. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11, adres uprasza zostawić u stróża. 6581

Za lekcje początków polskiego, russkiego języków zapłacę rs. 2 miesięcznie. Nowolipie mieszkania 17. 772r

Za umiarkowane wynagrodzenie poszukuje lekcyj lub korepetycyj student uniwersytetu, matematyk, posiadający teoretycznie niemiecki i francuzki. Adresować proszę: Włodzimierska № 3, m. 11. 765r

Doniesienia osobiste.

Dla „Obywatelki W. N. P." list na poczcie od Pło... 7149

List pod adresem S-ki Niezależny P. poste-restante został wysłany. 7162

Młody samotnik z pewnem stanowiskiem, szuka towarzyszki doli i niedoli (katoliczki), młodej, sympatycznej i takiej, która nie straciła jeszcze wiary w ideał życia i w urok ogniska rodzinnego, jak również w której na szali zalet i przymiotów osobistych przeważałoby serce i rozum; mile byłby też widziany talencik muzyczny, lecz niekoniecznie wymagalny. Prośbę swą zwraca do panien, polek, w nadziei, że go która z nich zechce zrozumieć i wejdzie z nim w korespondencję pod adresem: „Abelard 28", Warszawa poste-rest. 7066

Od Janiny 21 list pilny na poczcie. 7125

Od Janiny 21 list pilny na poczcie. 7223

Panna lub bezdzietna wdowa, zacnej rodziny, posiadająca przymioty duszy i serca oraz posagu ze 30,000 rs. gotówką lub w ziemi, życząca wyjść za kawalera (człowieka poważnego, we wszystkiem jej odpowiadającego), mającego majątku 50,000 rs., raczy skomunikować się adresując: Warszawa poste-restante dla „Nadbużanina." Dyskrecja zapewnia się. Zawiadomić w Kurjerze o wysłaniu listu. 6995

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter, doświadczony kupiec, poszukuje odpowiedniego zajęcia na kilka godzin dziennie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „L. M. 1817." 6853

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 7217

Biuralista prosi o zajęcie wieczorowe; przyjmuje przepisywanie. Oferty: Kurjer „Marjanowi." 7137

Dobrej rodziny młoda osoba z prowincji, małych wymagań, podobno przystojna i sympatyczna, szuka zajęcia wyręczenia pani w gospodarstwie lub jakiego zarządu, dozoru i t. p. Rekomendacje poważne. Oferty „dla Wieśniaczki" w kantorze Kurjera. 7146

Małżeństwo bezdzietne poszukuje obowiązku, mąż za lokaja, a żona do kuchni i znająca się na wykwintnem prasowaniu bielizny męzkiej. Wilcza № 23, mieszkania 5. 6873

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki, na żądanie może złożyć kaucję. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod № 1,500. 6911

Osoba inteligentna, łagodnego charakteru, lat 30, polka mówiąca po niemiecku i rusku, życzy zarządu domu u pojedyńczej osoby. Oferty M. R. № 2, Kurjer. 7199

Osoba inteligentna, praktyczna, znająca języki, poszukuje miejsca wychowawczyni dzieci pozbawionych matki lub towarzyszki dorosłej panny. Oferty w Kurjerze Warsz. pod M. Do. 7194

Ogrodnik kawaler poszukuje posady, może być na wyjazd do Cesarstwa. Oferty składać w Kurjerze pod wyrazem „Ogrodnik." 7133

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia do dwóch lub jednej osoby. Wiadomość u stróża, Złota 26. 7143

Osoba wykształcona życzy miejsca dame de compagnie, Pańska 64, m. 15. 6460

Poszukuję roboty bielizny i krawieczczyzny w domach prywatnych. Ulica Leszczyńska № 7, mieszk. 5. 6832

Panna znająca krawieczczyznę poszukuje zajęcia na wsi lub w mieście do zarządu domu lub do towarzystwa niemłodej osoby. Adres: Wspólna № 28, m. 15, od g. 10—2-ej. 7153

Rubli 200 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady dla agronoma w sile wieku, w Królestwie lub Cesarstwie. Prócz chlubnego świadectwa 12-letniej administracji większym majątkiem, rekomendacja ziemian radomskiej i płockiej gubernji. Dyskrecja zapewnia się.— Oferty pod 200 M. D. przyjmuje Kurjer Warszawski. 7172

Wykład sztuki gastronomicznej na sposób francuzki, polski i starozakonny dla naszych młodych Pań i Panienek Izraelitek i dla osób chcących znakomity ciągnąć zarobek. Kurs cały niedługi i praktyczny, mało czasu i kosztu wymagający, a korzyść wielka.— Uprasza się Szanownych amatorek doskonałego i taniego gospodarstwa, raczą się zgłosić dla zapisu na wykłady codzienne między 4-tą a 7-ą, z wyjątkiem sobót. Początek wykładów w niedzielę 15 marca. Osoby z prowincji mogą mieć stół i mieszkanie przy zakładzie, bliższa wiadomość: ul. Prosta № 13, przy Twardej, na dole, stróż wskaże. 7132

Z kaucją dowolną posady kasjera w renomowanym zakładzie poszukuję. Oferty pod B. przyjmuje Kurjer. 7225

Życzę sobie zająć się gospodarstwem i wychowaniem dzieci u przyzwoitego wdowca.— Oferty poste-restante Warszawa „Nadzieja." 6766

12 rubli nagrody za dostarczenie posady kasjerki lub sklepowej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera lit. B. H. 7128

b) Zaofiarowane.

Apreter do kapeluszy filcowych damskich potrzebny zaraz do Bogusławskiego, Żabia 4. 7115

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki do maszyny Whelera-Wilsona oraz dziurkarki, za dom i uczennice. Wiadomość u rządcy domu, Świętojańska 2. 7210

Ekonom potrzebny, doświadczony, bezżenny. Elektoralna 18, mieszk. 7, zrana od 9—11-ej i od 3—5-ej. 7220

Kilka panien dziurkarek i podręcznych potrzeba zaraz do pracowni bielizny. Ogrodowa 18, mieszk. 14. 7107

Kucharz młody, kawaler, z dobremi świadectwami, potrzebny od 1-go kwietnia r. b.— Wiadomość: Bracka № 16. w składzie lamp i nafty. 6731

Maszynistki i zdolne podręczne do bielizny damskiej i do negliży potrzebne zaraz. Nowy-Świat № 36, mieszk. 10. 692r

Ogrodnik znający się dokładnie na warzywach i kwiatach, potrzebny jest na wieś, o pięć mil od Warszawy. Zgłosić się można: ul. hr. Kotzebue № 10, mieszk. № 4, od godz. 9-ej do 11-ej przed poł. 6987

Potrzebni czeladzie pilnikarscy na dobrych warunkach. Wiadomość w hotelu Polskim przy ulicy Długiej. Zastać można od godz. 6 do 9-ej zrana. 6990

Potrzebna jest panna z wyższych magazynów do strojów kapeluszy na wyjazd. Adres: hotel Hamburski pod № 24, od 9-ej do 11-ej zrana. 7094

Potrzebna skromnych wymagań młoda niemka bona. Marszałkowska 87, m. 6. 6732

Potrzebne panny podręczne i uczennice. Nowolipie 27, m. 19. 6883

Potrzebne są zdolne staniczarki do fabryki trykotów. Leszno 7. 6864

Panny potrzebne do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Dzika 20, stróż wskaże. 6840

Panny zdatne do staników i do upinania potrzebne. Tłomackie № 10, mieszk. № 5. 6839

Potrzebny jest subjekt do składu win i towarów kolonjalnych Maurycego Lewenstein w Płocku, od kwietnia. 5597

Potrzebne panny zdatne do upinania i do staników oraz do nauki. Tłomackie 8, mieszkania 14. 6830

Panny uzdolnione w krawieczyźnie damskiej i do nauki, potrzebne są zaraz. Chmielna № 52, mieszk. 7. 6935

Potrzebne są panny do staników kompletnie zdolne. Nowy-Świat № 62, Muklanowicz. 6943

Potrzebne zaraz zdolna staniczarka i upinaczka oraz podręczne. Włodzimierska 10, mieszkania 10. 6973

Panny zdolne i podręczne potrzebne. Pracownia sukien Rexer, Próżna 5. 6385

Panny potrzebne, dziurkarki, maszynistki i podręczne. Wspólna 13, m. 15. 761r

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do dwojga dzieci, umiejąca szyć. Podwale № 1, mieszk. 4. 7203

Potrzebna maszynistka do bielizny. Pracownia, Krucza 47. 7207

Panny zdolne i do nauki potrzebne do krawieczczyzny damskiej. Chmielna № 29, mieszkania 6, drugie piętro. 7218

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do trykotów. Żelazna № 87, m. 24. 7222

Potrzebni chłopcy lub praktykanci do zakładu ślusarskiego, Solec № 99. 7195

Potrzebna jest dziewczynka do nauki do bielizny damskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszk. 33. 7170

Potrzebna jest panna do haftu. Ul. Leszno № 33, m. 1. 7180

Potrzebne są uczennice do krawieczczyzny.— Ul. Świętojerska № 16, mieszk. 12, Julja Nosarzewska. 7126

Panny uzdatnione do staników, upinania spódnic, potrzebne zaraz. Nowy-Świat 58, pracownia Zawiszewskiej. 7130

Panny do okryć potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4. 7138

Potrzebna na demi-place od godz. 2-ej do francuskiego i niemieckiego, również robótki. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. Z. Z. 7145

Panna zupełnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna jest zaraz. Długa № 8, magazyn „Hélène." 7157

Panny zupełnie uzdolnione w wykończaniu staników oraz podręczne potrzebne są do pracowni H. Michniewicz, ulica Włodzimierska 23. 7142

Potrzebni są zdolni krawcy i panny do okryć damskich. Niecała 14. 6970

Rządca z kaucją około rs. 1,500 do większego domu w Warszawie jest potrzebny. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Rządca." 6805

Rządztwo odstępuję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. Ł. X. 7228

Uczeń zacnych rodziców niemieckich potrzebny do interesu ajenturowego. Świętokrzyska 8, m. 3. 7140

Kupno i sprzedaż.

Adres: Kupuję fortepiany, pianina, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 5877

Antyki różne, szafy gdańskie sprzedaję. Długa 5, m. 7. 6638

Aparat fotograficzny rewolwerowy, format 6×9c, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 18. Wiadomość: Złota № 39, środkowa sień, m. 26, zrana do 12-ej, wieczorem od 7-ej. 7205

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Różne staroświeckie meble zbywam. Podwale 25, m. 7. 6994

Bilard w dobrym stanie, urządzenie sklepowe po zwiniętym składzie wódek, znaki rozmaitej wielkości, są bardzo tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: Podwale № 9, w składzie wódek. 7117

Do sprzedania kostjum popielaty, płaszczyk, futro. Krucza 19, mieszk. 25. 6824

Do sprzedania maszyna pończosznicza grubo-średnia, szeroka. Wiadomość: Sosnowa № 1, mieszk. 3. 6819

Do sprzedania szafy sklepowe i urządzenie gazowe. Ulica Bracka № 18, m. № 14. 6587

Do sprzedania werenda używana. Wiadomość u majstra ciesielskiego, Piotra Bertermana, Czerniakowska № 114. Tamże przyjmują się wszelkie zamówienia w zakres robót ciesielskich wchodzące. 7163

Do sprzedania bryczka nowa. Wiadomość: Freta Szeroka № 1, u stróża. 7144

Do sprzedania meble czarne mało używane, kryte materją jedwabną. Szkolna № 1, mieszkania 7. 5266

Do sprzedania: pięć powozów, dorożek, pięć par sani z fartuchami futrzanemi, 6 uprzęży całkowitych, 13 koni, wszystko w porządku należytym. Całość tak zwana „pierwszej klasy", przytem zagospodarowana całość zasobnie i elegancko, czego dowodem 27 kół zapasowych, dyszle, pasy i t. p. Całe gospodarstwo funkcjonować może dłuższy czas bez żadnego wkładu. Wiadomość: ul. Sienna № 17, m. 2, o godzinie 11-ej zrana i między 3 a 5 po południu. 6858

Firanki szerokości 5/4 łokcia po $12\frac{1}{2}$, 15, 18, 20, 21 kop. za łokieć, $2\frac{1}{4}$ szerokości po 40, 45, 50, 55 kop. za łokieć, poleca po cenach fabrycznych skład dywanów, ulica Hr. Kotzebue 2, róg Wierzbowej. 7191

Fortepian do sprzedania z powodu zmiany mieszkania za bardzo przystępną cenę. Daniłowiczowska 6, m. 29. 7168

Fortepian Kralla sprzedam za 220 rs. Długa 25, lombard. 7214

Fortepian krótki, czarny, rs. 250. Miodowa 17, m. 27. 6930

Faeton lekki, dobrze zbudowany, do sprzedania. Ul. Leszno № 70, u stelmacha. 6934

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 4782

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję za rs. 35. Nowa Praga, ulica Fabryczna, dom Bojarowskich № 65. 7014

Gruszki Duanny oraz jabłka świeże i inne owoce suszone na kompoty sprzedaje Krasnodębska, Chmielna 26. 6977

Grób murowany na Powązkach do odstąpienia tanio. Wiadomość: Hoża 51, mieszkania 12. 6869

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, otomana, szeslong, stół, krzesła. Zielna 24. 6904

Jest do nabycia za bardzo przystępną cenę maszyna Polaka i Szmidta. Złota № 58, w ochronie. 6938

Jest do sprzedania wolant i bryczka. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 7204

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600r

Kupię fortepian Kralla, Małeckiego, Hofera, Kerntopfa używany. Nowolipie 41, gospodarz. 6481

Kit do dachów, najpewniejszy i najtańszy środek do naprawy dachów krytych tekturą, blachą lub cementem drzewnym. Cena za pud rs. 3. Ch. Brückmann, inżenier, Aleja Jerozolimska № 21, drugie piętro. 6316

Karety dwu i czteroosobową sprzedam tanio. Jerozolimska 56, Adam wskaże. 6330

Kawior astrachański, sprzedaż w kantorze ajentury handlowej J. Łazowski, ul. Wierzbowa 6, od godz. 9 zrana do 7-ej wieczór. 6283

Kredens dębowy trzydziałowy do sprzedania Szczygla 9, m. 3. 6941

Kostjum eleganrcki damski, wiosenny, do sprzedania. Niecała 10, szkoła rzemiosł. 6939

Kanarki i samiczki do sprzedania. Twarda № 7, m. 31. 6937

Kanarki ładne do sprzedania. Wilcza № 6, m. 22, od 11—2-ej. 740r

Klacz arabska, dobrze ujeżdżona, tanio do sprzedania. Ul. Jasna 14, stangret Karol wskaże. 6898

Kanapa, dwa fotele wełną kryte roboty Mergenthalera i stół machoniowy do sprzedania; w godzinach rannych, Sosnowa 1, m. 21. 7156

Karetę sprzedaje się w zakładzie Eberharta, Nowogrodzka № 11. O cenie dowiedzieć się można: Grzybowska № 27, m. 3. 7184

Kareta prawie nowa do sprzedania. Stajnia i wozownia do wynajęcia. Senatorska 42, wiadomość u zarządzającego domem. 7183

Lustra dwa petersb., kredens nieduży dębowy i stół jadalny do sprzedania. Ul. Leszno № 52, m. 5, od godz. 12-ej. 6364

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 6942

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 6139

Masło litewskie wyborowe funt po 25 kop. poleca skład serów Br. Thursz, Przechodnia 5. 6112

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 6845

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 7108

Masło litewskie i miód do sprzedania. Wspólna 17, m. 1, od godz. 9—1-ej, z wyjątkiem świąt. 739r

Meble z całego apartamentu, składającego się z 7-iu pokojów, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w całości lub częściowo. Krucza 21, mieszkania 50, nad cyrkułem. 383r

Meble bordo salonowe, brokatelą kryte, czarne, za 220 rs. Zielna 15, m. 2. 6553

Mops do sprzedania. Ulica Prosta № 41, mieszkania 6. 7182

Miedziana wanna do gotowania ryb duża i dwa wielkie rondle do sprzedania w sklepie W-go Teofila Petz, Nowy-Świat № 22. 7172

Meble do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, kryte, otomany i szeslongi, ceny nader niskie. Marszałkowska 104, m. 25. 7131

Maszyny pończosznicze № 12 i 9 tanio do sprzedania. Krochmalna № 22, m. 11. 7175

Maszyny Whelera-Wilsona, doskonale szyjące, nowe, po rs. 25 sprzedaje mechanik Olszewski, Senatorska 28. 771r

Meble nowe i używane, zakład przyjmuje wszelkie obstalunki, w zakres tapicerstwa i stolarstwa wchodzące, jakoteż i przeprowadzki, po najniższych cenach. Marszałkowska 117.—Myszkowski. 7224

Medyczne książki i narzędzia, pół ceny i niżej. Oboźna 10—12, wieczorem od 6-tej do 8-mej. 7229

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszkania 34. 6655

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 7089

Okazja. Nabyć można za czwartą część wartości bardzo dobre maszyny pończosznicze, wyprzedające się z powodu wyjazdu. Ulica Cicha № 4, drugi dom od Tamki. 7174

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj praktyczne rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 7119

Otomany i szeslong bardzo tanio do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 7179

Pianino do sprzedania za rs. 300. Krucza 14, m. 11, od 9 do 12-ej. 6897

Pianino zagraniczne, czarne, do sprzedania.— Leszczyńska 9, mieszk. 10. 6652

Pończochy nadrabiam po 25 kop. i sprzedaję nowe od 45 kop. Świętojerska 10, mieszkania 15. 5973

Potrzebne jest umeblowanie stylowe do fermoiru. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. 7136

Starodrzewu sosnowego 5,000 do sprzedania, 21 wiorst od rzeki Pilicy i od stacji Opoczno. Wiadomość: S. Piotrowski, Włodzimierska 9, mieszk. 5. 7160

Sprzedaję szafkę do garderoby, oleodruki, stoliki olszowe, 9 sztychów Smuglewicza, wagi, kontuar i drobiazgi. Orla 4, m. 14, od godz. 3—5-ej. 7219

Serów litewskich wyborowych otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy na całe główki po 20 i 22 kop. funt, na pudy od rs. 7 do rs. 8 za pud; polecamy także sery miękkie, bez odoru, Cammembert po 20 kop. sztuka, Neuf-Chatel po 10 kop. sztuka. E. Wojewódzki et C-o., Marszałkowska 116 (róg Złotej), w podwórzu. 769r

Są do sprzedania dwa łóżeczka dziecinne, jedno z nich rozsuwane, maszyna Howego zupełnie nowa, z aparatem do dziurek, żelaza i prasa po zwiniętej fabryce kwiatów. Nowy-Świat № 62, m. 2. 6944

Tanio! do sprzedania kołdry wełniane od rs. 4 w fabryce waty, Nowy-Świat 34. 6877

Tokarnia mała, żelazna, do sprzedania tanio!! Hoża 5, mieszk. 23. 7178

Tanio. Szynel fil. wiosenny i mundur na lat 15. Nowo-Wielka 25, u szwajcara. 7201

Urządzenie sklepowe, waga na 15 kilo do sprzedania. Ulica Dunaj Szeroki № 5, u stróża. 7139

Winogrona świeże w sklepie Z. Krasnodębska, Chmielna 26. 6978

Z potrzeby sprzedam otomanę, krzesła, fotel. Ogrodowa 23, u tapicera. 6822

Z powodu wyjazdu sprzedaje się meble.—Wiadomość u stróża domu, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. Ulica Jerozolimska № 76. 6980

200 korcy owsa pięknego do siewu w Grochowie № 1, gdzie fabryka p. Hocha.—Bliższa wiadomość w składzie metali, Orla № 6. 7147

Interesa handl. i mająt.

Apteka na prowincji, z domem lub bez, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna 38, m. 6, od 6 do 8-ej po południu. 7159

Apteka do sprzedania z obrotem do 2,500 rs. w gub. płockiej. Wiadomość: ul. Chmielna № 76, u p. Żurkowskiego. 7187

Apteka w conie 2,500 rs. do sprzedamia.—Wiadomość: Chmielna 80, mieszk. 3. 6920

Bufet na stacji dr. żel. odkupię. Oferty: Kurjer Warsz. „Odkupię." 6443

Cztery tysiące rubli na pierwszym numerze posesji w Warszawie lokowane na 8%, jest do odstąpienia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod signum C. C. 6837

Cukiernia egzystująca od lat kilkudziesięciu w najruchliwszym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość: Długa 19, mieszk. 16. 6788

Do sprzedania sklep galanteryjno-dystrybucyjny, komorne tanie, po obliczeniu towaru ustąpię 25 procent od ceny kosztu. Oferty: Kurjer „Janowi." 7221

Dzierżawa 12-letnia folwarku w Łęczyckiem, 9 włók ziemi pszennej (w tem 40 mórg łąk i 15 mórg pastwiska), pacht 30 krów rs. 900 dochodu. Zasiewy ozime i inwentarz kompletne. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Trojany, przez Łęczycę. 7213

Do interesu dającego dobry procent potrzebny wspólnik z 1,000 do 1,500 rs. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. Ż. W. Wspólnik. 7135

Do sprzedania kamienica wartości 80,000, warunki dogodne, punkt wyborny. Adresy złożyć w kantorze Kurjera lit. W. B. 7129

Do wydzierżawienia zaraz ogród warzywny i owocowy na dogodnych warunkach, 1 wiorsta od Piotrkowa. Bliższa wiadomość w księgarni A. Pańskiego w Piotrkowie. 718r

Dom dobrze procentujący do sprzedania.—Wiadomość: Chłodna № 5, mieszk. 6. 6917

Jest do sprzedania każdego czasu kawiarnia, blisko targu. Wiadomość: Nowomiejska (Gołębia) 15, mieszk. 6. 7169

Jest do wydzierżawienia bufet stacyjny, jeden z lepszych. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 6928

Kawiarnia z bilardem, w dobrym punkcie, dobrze procentująca, z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiadomość w sklepie pieczywa, Muranów № 12. 6828

Krowiarnia egzystująca lat 45 do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44. 6137

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Furmańska № 12. 7121

Kto może pożyczyć rs. 2,000 na lat dwa lub dłużej—otrzyma miejsce w interesie handlowym, z pensją rs. 40 miesięcznie oprócz procentu. Gwarancja w samym interesie. Oferty: Kurjer dla „Miejsce." 7230

Magle i wyżymaczka do sprzedania z miejscem lub pojedyńczo. Dzika № 23. 7134

Magle amerykańskie sprzedaje po rs. 200. Zakład, Chmielna 128. 6645

Młyn wodny w korzystnej okolicy do wydzierżawienia od św. Wojciecha. Bliższe warunki: Żórawia 23, mieszk. 31. 737r

Ogród mórg 6, owocowy i warzywny, każdej chwili jest do puszczenia w dzierżawę, kilka mil od Warszawy, przy kolei terespolskiej.—Bliższa wiadomość: Podwal № 13, mieszkania 12. 7166

Ogród fruktowy do wynajęcia od Wielkiej Nocy w domu № 156/7 na Pradze, przy ulicy Targowej. 6179

Przy dr. żel. warsz.-wied., w Grodzisku, sprzedaje się willa z kompletnem urządzeniem, składająca się z 8-iu pokojów, ogrodu owocowego i cienistej alei lipowej. Cena 10,000 rs. Bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na stacji, u szwajcara. 5471

Piwo i przekąski do wypuszczenia przy składzie wódek. Wiadomość w restauracji, Długa № 23. 7058

Potrzebna jest pożyczka 150 rs., spłata i procent od umowy. Oferty: Kurjer Warsz. „Marzec." 7190

Potrzebna jest wspólniczka lub sklepowa do interesu handlowego, do człowieka pojedyńczego, wiekowego, z kaucją rs. 100. Wiadomość w składzie win, Nowolipki № 58. 7209

Place od ulicy Foksal do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 30, mieszk. 6, między 4 a 6-tą. 6322

Rubli 25,000 i 20,000 na 7%, pierwszy numer po Towarzystwie domów w Warszawie, razem lub częściowo, lokacja długotrwała.—Wiadomość u Powichrowskiego, adw. przys., Długa 27. 6819

Rubli 5,000 potrzebne na hypotekę dobrą.—Wiadomość: Włodzimierska 19, rządca domu, 2—4-ej po południu. 7164

Rubli 5,000 i 4,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość u W-go rejenta Maciejewskiego. 6688

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie jest do sprzedania. Ul. Warecka № 1. Wiadomość na miejscu. 6929

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny oraz połączony z towarami spożywczemi, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 2, róg Nowego-Światu. 7035

Sklep z mieszkaniem, z wiktuałami do użytku, sprzedam. Pańska 5. 7007

Sklep spożywczy, w dobrym punkcie, do sprzedania za cenę przystępną z powodu wyjazdu. Ulica Nowolipie № 39. 6951

Sklepik do sprzedania. Ulica Elektoralna № 43. 6894

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania, targ dzienny 25—40 rs., powód służbowy. Kiosk, Plac Zielony. 741r

Sklep mydła i nafty do sprzedania. Wiadomość: Żórawia № 28. 7151

Sklep z masłem, serami, grzybami i różnemi konserwami, w targu, od lat 15 egzystujący, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Wiadomość: Świętokrzyzka № 3, w magazynie obuwia W-go Klimek. 7181

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie za 160 rs. z powodu wyjazdu do sprzedania. Prosta 40. 7202

Świetny interes dla kobiety! Bez konkurencji! Z powodu zmiany stosunków familijnych do odstąpienia sklep norymbersko-galanteryjny wraz z pracownią sukien, na prowincji. Wiadomość: Zielna 21, m. 1, w godzinach popołudniowych. 7155

Utrzymanie! W mieście powiatowem przy drodze żelaznej do odstąpienia księgarnia ze sprzedażą różnej galanterji i t. p. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. H. 743r

Wspólnika a nawet nabywcy, mającego rs. 1,000, poszukuję do sklepu przy ul. Nowy-Świat. Wiadomość listowna w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. F. 7211

W Trokach, w gub. zach., dom składający się z 6-iu pokojów, przedpokoju i kuchni, z dużym ogrodem owocowym, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Trębacka 11, W-ni A. Wróblewski i S-ka. 770r

Współka. Z kapitałem do 8,000 rs. pragnę przystąpić do współki do interesu handlowego lub przemysłowego, dającego pewne zyski. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod wyr. „Współka." 6477

Zakład ślusarski do sprzedania. Przyokopowa № 11, m. 7. 6838

Z powodu nagłego wyjazdu jest zaraz do sprzedania restauracja w dobrym punkcie, przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość w kiosku, róg Zielnej i Chmielnej. 6963

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, drugie piętro, front, zlew, rs. 300 rocznie do wynajęcia od 8 kwietnia. Tamka 16. 6784

Chmielna 5. Dwa pokoje, kuchnia, 3-e piętro. Dwa pokoje, przedpokój, parter, 1-e piętro. Pokoje pojedyńcze z alkowami, cygankami. Cztery pokoje, kuchnia, przedpokój, pasaż, 2-e piętro. 7197

Dwa sklepy są zaraz do wynajęcia, przy ulicy Freta № 48. Jeden z nich świeżo odnowiony, składający się z 3-ch pokoi i kuchni, od lat 30 zajęty na restaurację—drugi z pokojem lub bez. Wiadomość na miejscu u właściciela. 6952

Dwa duże umeblowane pokoje, przedpokój, z balkonem, front, śliczny widok na ogród, Prosta 11, m. 18, stróż wskaże. Zastać od 10-ej do 3-ej. 6851

Do wynajęcia od lipca lokal, 1-e piętro, 7 pokoi dużych, widny przedpokój i dogodny rozkład. Szpitalna № 1, wiadomość u szwajcara. 6989

Do wynajęcia tunel na bawarję, restaurację i t. p. Smolna № 7. 5630

Do wynajęcia od 1 lipca 16 lokali, w domu № 1—4 przy ulicy Gnojnej i Grzybowskiej, po 2 i 3 pokoje z wodociągami i zlewami, od 180 rs. do 370 za lokal. Wiadomość u rządcy. 763r

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. 3 lub 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Żelazna 55, mieszkania 7. 7206

Do wynajęcia: lokal złożony z czterech pokoi, łazienki, na parterze od frontu. Zielna № 9, wiadomość u właściciela, m. 5. 7208

Gabinet umeblowany, samowar, zaraz. Hoża 11, m. 3, 1-sze p. 7226

Nowy-Świat № 41, — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra wspólna, w poprzecznej oficynie, na 1-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 kwietuia. 433r

Od 1-go kwietnia 3 pokoje; przedpokój, kuchnia, wodociąg zlew, waterklozet, na 3-m piętrze od frontu. Marszałkowska 46, za rs. 340 rocznie z wodą. 6687

Różne lokale fabryczne do wynajęcia w każdym czasie. Leszno 64. 6515

Sklep do wynajęcia przy targu, w domu № 18—20 na Pradze, od 1 kwietnia. Cena przystępna. 6180

Sklep do wynajęcia zaraz, 300 rs. rocznie. Nowy-Świat 3. 7167

Warsztat z mieszkaniem, w wyrobionem miejscu, dla pilnikarza lub na inny proceder do wynajęcia od 1 kwietnia. Biała 3, stróż wskaże. 768r

Z powodu wyjazdu, 2 pokoje duże, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, rs. 25 miesięcznie. Miodowa 17, m. 27. 7212

1, 2 i 3 pokoje z przedpokojem, z ogródkiem, od 8 kwietnia. Zlewy, wodociągi. Nowolipie № 41. 5927

2 pokoje i przedpokój, na 1-m piętrze, umeblowane z komfortem, lub bez umeblowania; 2 pokoje i kuchnia świeżo odnowione do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 58, mieszkania 2. 724r

2 eleganckie pokoje, wprost ogrodu Frascati, Wiejska 11, m. 1, do wynajęcia w każdym czasie, z meblami lub bez. 7186

Doniesienia rozmaite.

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Adres: Magazyn sukien i okryć damskich Janiny Rutkowskiej, przeniesiony z ulicy Miodowej na Trębacką 1, przyjmuje jeszcze zamówienia na suknie do wykończania przed świętami. 7105

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 7196

Adress. Thiemé Lucjan wykwalifikowany majster ciesielski, poszukuje robót. Solec № 89. 7148

Bardzo tania pracownia wszelkich reparacyj, cerowania przeróbek;—tamże potrzebne panny do ręcznych robót. Trębacka № 2, mieszkania 10. 7185

A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej, poleca wszelkie rękawiczki damskie skóry wyborowe, zastępujące kozłowe. 6959

A. Chojnacki poleca rękawiczki mężkie szyte, stębnowane i à l'anglaise, rzeczywistej trwałości. 6959

A. Chojnacki poleca świeży transport parasolek, parasolików czarnych i kolorowych. 6959

A. Chojnacki poleca deszczowe parasole od rs. 1 do wykwintnych. 6959

A. Chojnacki poleca krawaty różnych fasonów, modne regaty do wiązania—najszykowniejsze. 6959

A. Chojnacki poleca laski eleganckie, praktyczne, oryginalne i krajowe, paryzkie i wiedeńskie. 6959

A. Chojnacki poleca piękną paryzką biżuterję imitacyjną: brosze, kolczyki, bransolety. 6959

A. Chojnacki poleca galanterję skórzaną w szerokim zakresie. 6959

A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej, poleca perfumy Lila blanc — Lilas de Perse—najmodniejszy roskoszny zapach. 6959

Dnia 9 marca biedna kobieta, zgubiła powierzone jej trzy sznurki pereł. Łaskawy, sumienny znalazca raczy ogłosić w Kur. Warsz., gdzie je można odebrać za nagrodą rs. 25. 6867

„Exsiccator" dezinfektuje stajnie, obory po epizootji; zastępuje farby. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 566r

Karbowanie sukien, koronek i falban, oraz plisowanie wykonywa się nadal szybko i starannie. Senstorska 19, m. 7. 6315

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie № 4, uskutecznia po cenach umiarkowanych przeprowadzki, opakowania, odbiory i ekspedycje kolejowe oraz pocztowe,—poleca skrzynie i pudełka (pocztówki). Odstępuje po cenie fabrycznej Portland cement (Grodziec). 766r

„Konkurencja." Kantor przewozowy, Erywańska 11. Plac Zielony. 767r

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Ulica Zgoda № 6. 4672

Massażystka A. Niewiarowska przyjmuje od 4—7. Senatorska 22, 12. 6227

Magazyn K. Rutkowskiej przy ul. Miodowej № 16, zaopatrzony został na sezon wiosenny w znaczny wybór okryć,—przytem zawiadamia się sz. klljentellę, że w czasie przedświątecznym magazyn będzie otwarty i w niedziele od południa. 7227

Można egzercytować się na fortepianie za umiarkowaną cenę. Chmielna 52, mieszkania 3. 7188

Nowo otworzona restauracja ma do wydzierżawienia bilard i kręgielnie. Ul. Żelazna № 61. 7173

Niedrogie i eleganckie ubiory mężkie poleca krawiec Chmurczyński. Nowogrodzka № 30. 5879

Obiady bardzo smacznie przyrządzane po 30 kop. Jerozolimska 70, m. 11. 6409

Obiady prywntne. Chmielna 52, mieszkania 3, pierwsze piętro. 7189

Portmonetki, port-felle, port-cigarres, port-visites etc. sprzedaje tanio, oraz przyjmuje obstalunki i reparacje takowych. Elektoralna 6, mieszkania 8. 7200

Panią, która wieczorem była o uczenie dzieci, proszę pofatygować się do mnie. Jerozolimska 41. 7150

Tylko 3 dni. Tani magazyn, Wierzbowa 1. Woalki w szelowe muszki po 15 kop. za $1\frac{1}{2}$ łokcia. 7141

Wyżeł biały, łaty czarne zginął, proszę odprowadzić za nagrodą. Leszno 53, mieszkania 6. 744r

Wyżeł biały, kasztanowate łaty, cweinos, czarna obroża zaginął wczoraj. Nieprawy posiadacz sądownie odpowie. Zawiadomić lub odprowadzić za nagrodą. Sklep, Mieczysław, Krucza 38. 7152

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 6010

Za nagrodą uprasza się o odprowadzenie na Bracką № 16, mieszkania 1, szczeniaka buldoga, który zginął we wtorek. Oznaki: obroża i ogon zupełnie obcięty. 7017

Zaginiony Teofil Brochowski wyszedł z warsztatów kolei Terespolskiej 7 marca w sobotę o godzinie szóstej, lat 51, zamieszkały na Kamionku № 14, do obecnej chwili nie powrócił. 7154

75 kop. pończochy kolorowe fil d'Ecosse, trwałe kolory; tamże nadrabiania od 30 kop. Zielna 28, m. 15. 7043

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).